

XIV Plenum KC PZPR zakończyło obrady

WARSZAWA (PAP) — W sobotę, 19 bm. zakończyło się w Warszawie dwudniowe XIV plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Obrady, którym przewodniczył I sekretarz KC PZPR — **WOJCIECH JARUZELSKI**, poświęcone problemom społeczno-gospodarczym.

W drugim dniu obrad od godziny rannych trwała dyskusja plenarna nad wygłoszonym w piątek referatem Biura Politycznego KC PZPR pt. „Zadania partii w zwiększaniu skuteczności realizacji celów społeczno-gospodarczych” oraz informacją o spotkaniach z kierownikami przedsiębiorstw i z kierownikami resortów i centralnych urzędów gospodarczych.

OMÓWIENIE WYSTĄPIENIA DYSKUTANTÓW ZAMIESZCZAMY WEWNĄTRZ NUMERU.

Komitet Centralny rozprawił następnie przedstawiony przez przewodniczącego komisji uchwał i wniosków XIV Plenum, zastępcę członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — **Jana Głowę** — projekt uchwały w sprawie zadań partii w zwiększaniu skuteczności realizacji celów społeczno-gospodarczych. XIV Plenum KC przyjęło tę uchwałę jednogłośnie.

Na zakończenie dyskusji głos zabrał — **Wojciech Jaruzelski**.

Następnie, na wniosek Biura Politycznego KC, uzupełniono porządek dzienny obrad XIV Plenum o punkt: sprawy organizacyjne.

Komitet Centralny odwołał jednogłośnie ze swego składu członka KC — **Jana Woźniaka** i zastępcę członka KC — **Jana Czesława Dęgę** na stanowisku kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR.

W głosowaniu tajnym, przy udziale 178 głosujących członków KC (wszystkie głosy ważne), Komitet Centralny wybrał:

● członka Biura Politycznego KC — **Tadeusza Porębskiego** sekretarzem KC PZPR (otrzymał 174 głosy);

● powołano w tym dniu w skład Komitetu Centralnego — **Henryka Bednarskiego** sekretarzem KC PZPR (152 głosy);

● **Mariana Orzechowskiego** — zastępcę członka Biura Politycznego KC PZPR (174 głosy), odwołując go, na jego prośbę z funkcji sekretarza KC, w związku z obowiązkami wynikającymi z pełnienia funkcji sekretarza generalnego Rady Krajowej PRON.

Wojciech Jaruzelski podziękował **Marianowi Orzechowskiemu** za jego pracę na stanowisku sekretarza KC PZPR, składając mu życzenia owocnej pracy w pełnieniu nowych obowiązków.

Wybrano też **Stanisława Miskiewicza**, I sekretarza KW PZPR w Szczecinie, zastępcę członka KC PZPR (156 głosów).

Komitet Centralny zatwierdził z kolei **Czesława Dęgę** na stanowisku kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR.

Dokonano też zmian w składach komisji problemowych KC PZPR.

W imieniu Biura Politycznego, Sekretariatu KC i Komitetu Centralnego W. Jaruzelski złożył nowo wybranym gratulacje i życzył im pomyślnej pracy dla dobra partii i socjalistycznej Polski.

Na zakończenie obrad zebrał się Międzyresortowy

**Proletariusze
wszystkich krajów,
łączcie się!**

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 270 (10 046) Białystok—Łomża—Suwałki, 21 XI 1983 r.

Nakład: 111.700 A Cena 5 zł

**Dziś
rozpoczyna się
posiedzenie
Sejmu**

WARSZAWA (PAP) — 21 bm. o godz. 11-tej zbiera się Sejm PRL. Posiedzenie jest dwudniowe.

Walczyć o pokój umacniać zdolność obronną

Omówienie artykułu marszałka Ustinowa

MOSKWA (PAP) — Radziecki minister Obrony, marszałek **DMITRIJ USTINOW** oświadczył w piątek, że jeśli Stany Zjednoczone rozmieszcza w Europie swą rakietę jądrową średniego zasięgu, ZSRR oświadczy swoje jednostkowe moce niszczycielskie, na rozmieszczenie rakiet SS-20, w europejskiej części swego terytorium, a ponadto w porozumieniu ze swymi sojusznikami podejmie dodatkowe kroki, aby stworzyć przeciwwagę dla rosnących zbrojeń nuklearnych w Europie.

Ponadto zostaną podjęte tego rodzaju odpowiednie kontroponiecia, mające na względzie terytorium samych Stanów Zjednoczonych, że Amerykanie nieuchronnie poczną różnicę między sytuacją, która istniała przed rozmieszczeniem ich rakiet w Europie Zachodniej i po ich rozmieszczeniu.

W artykule rozpowszechnionym w piątek wieczorem przez agencję TASS, marszałek Ustinow oznajmił również, że Związek Radziecki musi wyciągnąć odpowiednie wnioski, również z tego, iż USA rozmieszczyły u granic ZSRR przygotowane do wojny ugrupowania sił zbrojnych. Przypomniał też wcześniejsze zapowiedzi przywódców radzieckich, że na rozmieszczenie przez stronę amerykańską nowych systemów broni strategicznej ZSRR odpowie rozmieszczeniem własnych analogicznych systemów, tj. międzykontynentalnych rakiet balistycznych i pocisków manewrujących dalekiego zasięgu. W razie potrzeby podejmie się również inne kontroponiecia.

Marszałek pisze, że amerykańskie próby uzyskania przewagi wojskowej nad ZSRR są daremne. Związek Radziecki nigdy do tego nie dopuści i nigdy nie okaze się bezbronny w obliczu jakiegokolwiek zagrożenia.

Autor podkreśla, że w obecnej złożonej sytuacji międzynarodowej KC KPZR i rząd radziecki wykazują prawdziwie leninowską powściągliwość, nieugiętość i pryncypialność, nieugiętość i pryncypialność prowadząc politykę obrony pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa międzynarodowego.

Kroki podejmowane przez ZSRR dla umocnienia zdolności obronnej są podjętowane przez realnie istniejącą w świecie sytuację. Umocnianie zdolności obronnej Związku Radzieckiego i państw sojuszników.

Autorka podkreśla, że w obecnej złożonej sytuacji międzynarodowej KC KPZR i rząd radziecki wykazują prawdziwie leninowską powściągliwość, nieugiętość i pryncypialność, nieugiętość i pryncypialność prowadząc politykę obrony pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa międzynarodowego.

Kroki podejmowane przez ZSRR dla umocnienia zdolności obronnej są podjętowane przez realnie istniejącą w świecie sytuację. Umocnianie zdolności obronnej Związku Radzieckiego i państw sojuszników.

Autorka podkreśla, że w obecnej złożonej sytuacji międzynarodowej KC KPZR i rząd radziecki wykazują prawdziwie leninowską powściągliwość, nieugiętość i pryncypialność, nieugiętość i pryncypialność prowadząc politykę obrony pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa międzynarodowego.

USA Rekordowy budżet wojskowy

WASZYNGTON (PAP) — Jedną z ostatnich decyzji założeń w piątek jesiennego sesji Kongresu USA było zaplanowanie rekordowego sumy 198,8 miliardów dolarów na wydatki wojskowe w roku finansowym 1984. Jest ona o 18 mld dolarów wyższa niż w roku 1983 i pozwala prezydentowi Reaganowi kontynuować zakrojoną na wielką skalę rozbudowę amerykańskiego potencjału militarnego. Uwzględniono fundusze na niemal wszystkie najważniejsze programy zbrojeniowe, postawione przez prezydenta: pociski międzykontynentalne MX, bombowce strategiczne B-1, okręty podwodne Trident, pociski Pershing-2 i niszczące oraz próby z broni jądrowej.

ciąg dalszy na str. 3

Propagandowe manewry Waszyngtonu

MOSKWA (PAP) — Komentarz wojskowy agencji TASS. **Władimir Bogaczow** pętnuje manewry propagandy amerykańskiej, rozpowszechniając fałszywe pogłoski o zmianach w stanowisku ZSRR na genewskich rozmowach w sprawie ograniczenia zbrojeń jądrowych w Europie, jak również zapewnienia, że Związek Radziecki nie ma zamiaru zwiększać siły własnego potencjału jądrowego, że jest on ograniczony do poziomu, który nie stanowi zagrożenia dla bezpieczeństwa. W opublikowanym w sobotę artykule Bogaczow pisze, że już od wysiłku pierwszych nowo amerykańskich pocisków jądrowych do Europy Zachodniej, oficjalni przedstawiciele USA i innych państw NATO, podjęli próby przeciwdziałania protestom światowej opinii publicznej poprzez składanie zapewnień, że rozmieszczenie tej broni w europejskiej części państw NATO, nie czego w istocie nie zmienia sytuacji wojskowo-politycznej na kontynencie, ani też w stosunkach dyplomatycznych między Zachodem a Zachodem. Tak więc Waszyngton i niektóre inne stolicy państw NATO rozpowszechniają pogłoski, jakoby w trakcie rozmów

ciąg dalszy na str. 3

Kronika jednej kadencji

„Partia ta sama, lecz nie taka sama”

Pod hasłem „Partia ta sama, ale nie taka sama” rozegrała „Trybuna Ludu” konkurs na zapis dzieł poddawanych organizacji partyjnych w okresie mijającej kadencji — po IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR. Organizatorom konkursu chodziło o podzielenie się z redakcją doświadczeniami, przemysleniami i wnioskami zebranych w tym trudnej, a pod wieloma względami wyjątkowej kadencji i półletniej kadencji, która dobiega właśnie końca.

Na konkurs mogą być nadane relacje dotyczące całego okresu kadencji lub wybranych jej okresów, mogą być przemyslenia na tej kanwie

Obiektywizm i rzeczowość

BRADY XIV Plenum KC PZPR oczekiwano, że przez polską opinię społeczną od szeregu tygodni. Oczekiwano w Polsce bowiem, że najwyższa instancja partii radzącej dokona oceny sytuacji gospodarczej kraju, by wypowiadała się w sprawach najważniejszych interesów państwa i odpowiadała na szerokie pytania powszechnie wysuwanych przez społeczeństwo.

Sytuacja w Polsce bowiem, pomimo bardzo wyraźnych, nie kwestionowanych i wieloletnich elementów poprawy, nie jest łatwa. Trudności gospodarcze odczuwalne są na każdym niemal odcinku. Występują w dziedzinie zaopatrzenia w surowce, w dziedzinie handlu z Zachodem, w dziedzinie rezerw dewizowych niezbędnych na zakup najważniejszych surowców. Uwidaczniają się one głównie w dziedzinach dotyczących bezpośrednio każdego Polaka. Nie zahałmowano więc zbyt burzliwego i niekontrolowanego wzrostu cen. Nie uzyskano zdecydowanego i społecznie odczuwalnego poprawy zaopatrzenia sklepów. W wielu zakładach pracy nie realizuje się zasad oszczędności i konsekwentnej gospodarki dostosowanej do koncepcji wdrażanej reformy, zgodnie z którą produkcja winna być nastawiona na zaspokojenie potrzeb społecznych, a jednocześnie winna przynosić dochód.

Te i inne zjawiska powodują, że zahamowanie spadku stopy życiowej, które miało miejsce w latach 1980—1982, nie znajduje ani odpowiedniego odzwierciedlenia, ani uznania w odczuciu polskiej opinii społecznej.

Tymi właśnie problemami zajęło się XIV Plenum. Zajął się kompleksem spraw społeczno-gospodarczych decydujących zarówno o wynikach ekonomicznych jak i o nastrojach społecznych. Wskazywało na pasjonujące, ciekawe, co rzadko można powiedzieć o wielkich naradach zajmujących się tymi problemami ekonomicznymi. Ta cicha obrada XIV Plenum wynikała z dwóch faktów.

Pierwszy: kierownictwo partii w przedłożonym referacie nie ukrywało trudnej, skomplikowanej, a w wielu aspektach kontrowersyjnej sytuacji Polski.

Drugi: materiały przedłożone Plenum i dyskusja zawierały elementy ostrej, czasami bezkompromisowej krytyki błędów popełnionych w zarządzaniu gospodarką na różnych szczeblach, od kierownictwa zakładów po szczebel członków radu.

Padły więc wypowiedzi i oceny, na które oczekiwało społeczeństwo. Padły oświadczenia, z których wynikało, że kierownictwo partii dokładnie widzi błędy popełnione w polityce cen i w innych dziedzinach gospodarki. Materiały przedłożone na Plenum i dyskusja jego uczestników wykazywały, że kierownictwo partii sprawie zaopatrzenia ludności nadaje priorytet, uznając, że głównym zadaniem całej gospodarki jest taka praca, aby sklepy oferowały ludziom towary w odpowiedniej ilości i wyborze.

Padły wypowiedzi będące dowodem, że członkowie KC nie godzą się milczeć z różnymi wyrażeniami kontrowersyjnymi, czasami nieumiejętnymi poczynaniami ludzi kierujących gospodarką. Tak właśnie skrytykowano operację przywrócenia racjonalności masła i wyrażono wątpliwości co do formy propozycji podniesienia cen produktów żywnościowych.

Obiektywizm i wyważony obraz polskiej gospodarki jest w jesieni 1983 wyrażeniem lepszym niż przed rokiem. Udało się zahamować spadek stopy życiowej społeczeństwa. Produkcja przemysłu w okresie 10 miesięcy br. wzrosła o 10 proc. w porównaniu do roku ubiegłego. W rolnictwie osiągnięto zdecydowanie dobre wyniki, szczególnie w produkcji roślinnej. Poprawiło się zaopatrzenie rynku, chociaż w tej dziedzinie sytuacja, jak podkreślono na Plenum, pozostaje trudna. Produkcja wielu gałęzi przemysłu osiągnęła poziom z 1979 r.

Podkreślano jednak, że bezsporne osiągnięcia, którym towarzyszy umacnianie się procesów stabilizacji, nie spowodowały jeszcze dostatecznego i społecznie uznanego wzrostu stopy życiowej. Tak więc sytuacja chociaż lepsza niż przed rokiem, pozostaje trudna, wymagająca ogromu pracy, energii, zrozumienia ze strony mas pracujących, dyscypliny i świadomości, że jak powiedział gen. Jaruzelski „czeka nas jeszcze droga długa i trudna”.

Najważniejszym chyba elementem obrady Plenum był jego pragmatyzm, rzeczowość i obiektywizm ocen. Udowodniono, że najwyższa instancja partii, jej Komitet Centralny, ani nie popada w bezgrzeszliwy optymizm, ani nie żywi złudzeń co do trudności. Wykazano, że obiektywizm i rzeczowość stały się platformą podejmowania ocen będących podstawą najistotniejszych decyzji gospodarczo-społecznych. I to jest chyba najważniejszy wniosek jaki wyciąga się z przebiegu obrad XIV Plenum.

STANISŁAW GŁĄBIŃSKI

Dni Książki Społeczno-Politycznej

Świat współczesny w literaturze

INFORMACJA WŁASNA

W witrażach księgarń pojawiła się większa niż zazwyczaj ilość dzieł z zakresu historii, socjologii, ekonomii i polityki — polskich i obcojęzycznych pisarzy. Zmienia się również oprawa plastyczna okładek wystawowych. Jest to zapowiedź rozpoczętych 20 listopada — Dni Książki Społeczno-Politycznej, które potrwać

do końca bieżącego miesiąca. Zakres tematyczny ekspozycji organizowanych w ramach Dni wyznaczają w tym roku trzy rocznice: 40-lecie Ludowego Wojska Polskiego, setna rocznica ruchu robotniczego oraz stulecie śmierci Karola Marksa.

W Sokołskim Ośrodku Kultury, otwarto 17 listopada wystawę pod hasłem: „100-rocznica ruchu robotniczego”. Zgromadzone książki i dokumenty archiwalne pochodzą ze zbiorów Muzeum Ruchu Rewolucyjnego w Białymstoku. Uroczystość ta zapoczątkowała dekadę książkowej społeczno-politycznej w naszym województwie. Po uruchomieniu ekspozycji, dr Jerzy Miłowski, I wski, I głośił prelekcję na temat historii ruchu robotniczego w Polsce, z uwzględnieniem wydarzeń rozgrywających się na Białostocczyźnie. Duże zainteresowanie wśród czytelników wywołał kiermasz książek, który towarzyszył wystawie.

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Białymstoku przygotowała na ten okres przegląd czasopiśm oraz ilustracji, obrazujących dzieje ruchu robotniczego. Biblioteki naukowe w naszym mieście ekspozycją i udostępniają swoim czytelnikom klasykę i nowości wydawnicze z dziedziny stosunków międzynarodowych, polityki i socjologii.

Biblioteki wiejskie i ma-

miasteczkowe natomiast, organizują spotkania z pisarzami i publicystami oraz kom-batantami. Przedsiębiorstwo RSW „Pasa-Książka-Ruch”, przygotowało min. cykl spotkań z członkami kolegium redakcyjnego tygodnika „Rzecz-wistość”.

(olp)

Inf. wł. W minioną sobotę w Hajnowskim Domu Kultury odbył się „Jesienny festyn młodzieży wiejskiej” zorganizowany przez Zarząd Województwa ZMW w Białymstoku, Łomży i Suwałkach. Oprócz kilkuset osób, członków ZMW, trzech wojewódzkich województw, uczestniczyli w nim przedstawiciele Zarządu Krajowego ZMW, władz wojewódzkich i miejscowych oraz laukowcy zajmujący się rolnictwem, sympatycy tej organizacji.

Hajnowski festyn był połączeniem wiejskiej zabawy, o-

partej na tradycji ludowej, z dyskusją dotyczącą przyszłości naszego rolnictwa i aktualnych jego problemów. Uczestnicy wysłuchali kilku krótkich, ale za to ze znawstwem przygotowanych wystąpień traktujących o aktualnych kierunkach polityki rolnej w świetle uchwał Wspólnego Plenum KC PZPR i NK ZSL. Natomiast młodzi rolnicy samodzielnie prowadzący gospodarstwa specjalistyczne podzielili się swoimi osiągnięciami i doświadczeniami.

Sobotnia dyskusja przeplatana była występami licznych zespołów, prezentujących w swoich programach tradycję wsi, które dotrwały do naszych czasów. Dobrze pomyślane programy w połączeniu z pięknymi ludowymi strojami, stanowiły doskonałą oprawę młodzieżowego festynu. Przed uczestnikami wystąpił — chór białostocki działający przy Hajnowskim Domu Kultury, dziecięca grupa estradowa „Karpik” z Łomży, zespoły „Kleociaki” z Bocih, „Lipsk” i „Karpie Zielone”. Z dużym zainteresowaniem spotkali się prezentujący swoje umiejętności twórcy ludowi — gajarzy. Konstanty Anutko ze wsi Usarszczyzna i Karczka Nadzieja Łobanowska z Nowego Berzowa. Dobrze wypadła prezentacja amatorskiej twórczości ludowej.

W sumie było to przyjemne i pozytywne spotkanie. Ci, którzy w nim uczestniczyli wywieźli z Hajnowki dużo miłych wrażeń, bo miasto należało przygotowało się do przyjęcia młodzieży. Szczególnie słowa uznania należą się miejscowej społeczeńskiej gastronomii, która podjęła się dodatkową wyżywienie kilkaset osób. (f)

Inf. wł. W minioną sobotę w Hajnowskim Domu Kultury odbył się „Jesienny festyn młodzieży wiejskiej” zorganizowany przez Zarząd Województwa ZMW w Białymstoku, Łomży i Suwałkach. Oprócz kilkuset osób, członków ZMW, trzech wojewódzkich województw, uczestniczyli w nim przedstawiciele Zarządu Krajowego ZMW, władz wojewódzkich i miejscowych oraz laukowcy zajmujący się rolnictwem, sympatycy tej organizacji.

Hajnowski festyn był połączeniem wiejskiej zabawy, o-

partej na tradycji ludowej, z dyskusją dotyczącą przyszłości naszego rolnictwa i aktualnych jego problemów. Uczestnicy wysłuchali kilku krótkich, ale za to ze znawstwem przygotowanych wystąpień traktujących o aktualnych kierunkach polityki rolnej w świetle uchwał Wspólnego Plenum KC PZPR i NK ZSL. Natomiast młodzi rolnicy samodzielnie prowadzący gospodarstwa specjalistyczne podzielili się swoimi osiągnięciami i doświadczeniami.

Sobotnia dyskusja przeplatana była występami licznych zespołów, prezentujących w swoich programach tradycję wsi, które dotrwały do naszych czasów. Dobrze pomyślane programy w połączeniu z pięknymi ludowymi strojami, stanowiły doskonałą oprawę młodzieżowego festynu. Przed uczestnikami wystąpił — chór białostocki działający przy Hajnowskim Domu Kultury, dziecięca grupa estradowa „Karpik” z Łomży, zespoły „Kleociaki” z Bocih, „Lipsk” i „Karpie Zielone”. Z dużym zainteresowaniem spotkali się prezentujący swoje umiejętności twórcy ludowi — gajarzy. Konstanty Anutko ze wsi Usarszczyzna i Karczka Nadzieja Łobanowska z Nowego Berzowa. Dobrze wypadła prezentacja amatorskiej twórczości ludowej.

W sumie było to przyjemne i pozytywne spotkanie. Ci, którzy w nim uczestniczyli wywieźli z Hajnowki dużo miłych wrażeń, bo miasto należało przygotowało się do przyjęcia młodzieży. Szczególnie słowa uznania należą się miejscowej społeczeńskiej gastronomii, która podjęła się dodatkową wyżywienie kilkaset osób. (f)

Inf. wł. W minioną sobotę w Hajnowskim Domu Kultury odbył się „Jesienny festyn młodzieży wiejskiej” zorganizowany przez Zarząd Województwa ZMW w Białymstoku, Łomży i Suwałkach. Oprócz kilkuset osób, członków ZMW, trzech wojewódzkich województw, uczestniczyli w nim przedstawiciele Zarządu Krajowego ZMW, władz wojewódzkich i miejscowych oraz laukowcy zajmujący się rolnictwem, sympatycy tej organizacji.

Hajnowski festyn był połączeniem wiejskiej zabawy, o-

partej na tradycji ludowej, z dyskusją dotyczącą przyszłości naszego rolnictwa i aktualnych jego problemów. Uczestnicy wysłuchali kilku krótkich, ale za to ze znawstwem przygotowanych wystąpień traktujących o aktualnych kierunkach polityki rolnej w świetle uchwał Wspólnego Plenum KC PZPR i NK ZSL. Natomiast młodzi rolnicy samodzielnie prowadzący gospodarstwa specjalistyczne podzielili się swoimi osiągnięciami i doświadczeniami.

Sobotnia dyskusja przeplatana była występami licznych zespołów, prezentujących w swoich programach tradycję wsi, które dotrwały do naszych czasów. Dobrze pomyślane programy w połączeniu z pięknymi ludowymi strojami, stanowiły doskonałą oprawę młodzieżowego festynu. Przed uczestnikami wystąpił — chór białostocki działający przy Hajnowskim Domu Kultury, dziecięca grupa estradowa „Karpik” z Łomży, zespoły „Kleociaki” z Bocih, „Lipsk” i „Karpie Zielone”. Z dużym zainteresowaniem spotkali się prezentujący swoje umiejętności twórcy ludowi — gajarzy. Konstanty Anutko ze wsi Usarszczyzna i Karczka Nadzieja Łobanowska z Nowego Berzowa. Dobrze wypadła prezentacja amatorskiej twórczości ludowej.

W sumie było to przyjemne i pozytywne spotkanie. Ci, którzy w nim uczestniczyli wywieźli z Hajnowki dużo miłych wrażeń, bo miasto należało przygotowało się do przyjęcia młodzieży. Szczególnie słowa uznania należą się miejscowej społeczeńskiej gastronomii, która podjęła się dodatkową wyżywienie kilkaset osób. (f)

Udany festyn młodzieży wiejskiej w Hajnówce

Inf. wł. W minioną sobotę w Hajnowskim Domu Kultury odbył się „Jesienny festyn młodzieży wiejskiej” zorganizowany przez Zarząd Województwa ZMW w Białymstoku, Łomży i Suwałkach. Oprócz kilkuset osób, członków ZMW, trzech wojewódzkich województw, uczestniczyli w nim przedstawiciele Zarządu Krajowego ZMW, władz wojewódzkich i miejscowych oraz laukowcy zajmujący się rolnictwem, sympatycy tej organizacji.

Hajnowski festyn był połączeniem wiejskiej zabawy, o-

partej na tradycji ludowej, z dyskusją dotyczącą przyszłości naszego rolnictwa i aktualnych jego problemów. Uczestnicy wysłuchali kilku krótkich, ale za to ze znawstwem przygotowanych wystąpień traktujących o aktualnych kierunkach polityki rolnej w świetle uchwał Wspólnego Plenum KC PZPR i NK ZSL. Natomiast młodzi rolnicy samodzielnie prowadzący gospodarstwa specjalistyczne podzielili się swoimi osiągnięciami i doświadczeniami.

Sobotnia dyskusja przeplatana była występami licznych zespołów, prezentujących w swoich programach tradycję wsi, które dotrwały do naszych czasów. Dobrze pomyślane programy w połączeniu z pięknymi ludowymi strojami, stanowiły doskonałą oprawę młodzieżowego festynu. Przed uczestnikami wystąpił — chór białostocki działający przy Hajnowskim Domu Kultury, dziecięca grupa estradowa „Karpik” z Łomży, zespoły „Kleociaki” z Bocih, „Lipsk” i „Karpie Zielone”. Z dużym zainteresowaniem spotkali się prezentujący swoje umiejętności twórcy ludowi — gajarzy. Konstanty Anutko ze wsi Usarszczyzna i Karczka Nadzieja Łobanowska z Nowego Berzowa. Dobrze wypadła prezentacja amatorskiej twórczości ludowej.

W sumie było to przyjemne i pozytywne spotkanie. Ci, którzy w nim uczestniczyli wywieźli z Hajnowki dużo miłych wrażeń, bo miasto należało przygotowało się do przyjęcia młodzieży. Szczególnie słowa uznania należą się miejscowej społeczeńskiej gastronomii, która podjęła się dodatkową wyżywienie kilkaset osób. (f)

Inf. wł. W minioną sobotę w Hajnowskim Domu Kultury odbył się „Jesienny festyn młodzieży wiejskiej” zorganizowany przez Zarząd Województwa ZMW w Białymstoku, Łomży i Suwałkach. Oprócz kilkuset osób, członków ZMW, trzech wojewódzkich województw, uczestniczyli w nim przedstawiciele Zarządu Krajowego ZMW, władz wojewódzkich i miejscowych oraz laukowcy zajmujący się rolnictwem, sympatycy tej organizacji.

Hajnowski festyn był połączeniem wiejskiej zabawy, o-

partej na tradycji ludowej, z dyskusją dotyczącą przyszłości naszego rolnictwa i aktualnych jego problemów. Uczestnicy wysłuchali kilku krótkich, ale za to ze znawstwem przygotowanych wystąpień traktujących o aktualnych kierunkach polityki rolnej w świetle uchwał Wspólnego Plenum KC PZPR i NK ZSL. Natomiast młodzi rolnicy samodzielnie prowadzący gospodarstwa specjalistyczne podzielili się swoimi osiągnięciami i doświadczeniami.

Sobotnia dyskusja przeplatana była występami licznych zespołów, prezentujących w swoich programach tradycję wsi, które dotrwały do naszych czasów. Dobrze pomyślane programy w połączeniu z pięknymi ludowymi strojami, stanowiły doskonałą oprawę młodzieżowego festynu. Przed uczestnikami wystąpił — chór białostocki działający przy Hajnowskim Domu Kultury, dziecięca grupa estradowa „Karpik” z Łomży, zespoły „Kleociaki” z Bocih, „Lipsk” i „Karpie Zielone”. Z dużym zainteresowaniem spotkali się prezentujący swoje umiejętności twórcy ludowi — gajarzy. Konstanty Anutko ze wsi Usarszczyzna i Karczka Nadzieja Łobanowska z Nowego Berzowa. Dobrze wypadła prezentacja amatorskiej twórczości ludowej.

W sumie było to przyjemne i pozytywne spotkanie. Ci, którzy w nim uczestniczyli wywieźli z Hajnowki dużo miłych wrażeń, bo miasto należało przygotowało się do przyjęcia młodzieży. Szczególnie słowa uznania należą się miejscowej społeczeńskiej gastronomii, która podjęła się dodatkową wyżywienie kilkaset osób. (f)

Inf. wł. W minioną sobotę w Hajnowskim Domu Kultury odbył się „Jesienny festyn młodzieży wiejskiej” zorganizowany przez Zarząd Województwa ZMW w Białymstoku, Łomży i Suwałkach. Oprócz kilkuset osób, członków ZMW, trzech wojewódzkich województw, uczestniczyli w nim przedstawiciele Zarządu Krajowego ZMW, władz wojewódzkich i miejscowych oraz laukowcy zajmujący się rolnictwem, sympatycy tej organizacji.

Hajnowski festyn był połączeniem wiejskiej zabawy, o-

partej na tradycji ludowej, z dyskusją dotyczącą przyszłości naszego rolnictwa i aktualnych jego problemów. Uczestnicy wysłuchali kilku krótkich, ale za to ze znawstwem przygotowanych wystąpień traktujących o aktualnych kierunkach polityki rolnej w świetle uchwał Wspólnego Plenum KC PZPR i NK ZSL. Natomiast młodzi rolnicy samodzielnie prowadzący gospodarstwa specjalistyczne podzielili się swoimi osiągnięciami i doświadczeniami.

Sobotnia dyskusja przeplatana była występami licznych zespołów, prezentujących w swoich programach tradycję wsi, które dotrwały do naszych czasów. Dobrze pomyślane programy w połączeniu z pięknymi ludowymi strojami, stanowiły doskonałą oprawę młodzieżowego festynu. Przed uczestnikami wystąpił — chór białostocki działający przy Hajnowskim Domu Kultury, dziecięca grupa estradowa „Karpik” z Łomży, zespoły „Kleociaki” z Bocih, „Lipsk” i „Karpie Zielone”. Z dużym zainteresowaniem spotkali się prezentujący swoje umiejętności twórcy ludowi — gajarzy. Konstanty Anutko ze wsi Usarszczyzna i Karczka Nadzieja Łobanowska z Nowego Berzowa. Dobrze wypadła prezentacja amatorskiej twórczości ludowej.

W sumie było to przyjemne i pozytywne spotkanie. Ci, którzy w nim uczestniczyli wywieźli z Hajnowki dużo miłych wrażeń, bo miasto należało przygotowało się do przyjęcia młodzieży. Szczególnie słowa uznania należą się miejscowej społeczeńskiej gastronomii, która podjęła się dodatkową wyżywienie kilkaset osób. (f)

Inf. wł. W minioną sobotę w Hajnowskim Domu Kultury odbył się „Jesienny festyn młodzieży wiejskiej” zorganizowany przez Zarząd Województwa ZMW w Białymstoku, Łomży i Suwałkach. Oprócz kilkuset osób, członków ZMW, trzech wojewódzkich województw, uczestniczyli w nim przedstawiciele Zarządu Krajowego ZMW, władz wojewódzkich i miejscowych oraz laukowcy zajmujący się rolnictwem, sympatycy tej organizacji.

Hajnowski festyn był połączeniem wiejskiej zabawy, o-

partej na tradycji ludowej, z dyskusją dotyczącą przyszłości naszego rolnictwa i aktualnych jego problemów. Uczestnicy wysłuchali kilku krótkich, ale za to ze znawstwem przygotowanych wystąpień traktujących o aktualnych kierunkach polityki rolnej w świetle uchwał Wspólnego Plenum KC PZPR i NK ZSL. Natomiast młodzi rolnicy samodzielnie prowadzący gospodarstwa specjalistyczne podzielili się swoimi osiągnięciami i doświadczeniami.

Sobotnia dyskusja przeplatana była występami licznych zespołów, prezentujących w swoich programach tradycję wsi, które dotrwały do naszych czasów. Dobrze pomyślane programy w połączeniu z pięknymi ludowymi strojami, stanowiły doskonałą oprawę młodzieżowego festynu. Przed uczestnikami wystąpił — chór białostocki działający przy Hajnowskim Domu Kultury, dziecięca grupa estradowa „Karpik” z Łomży, zespoły „Kleociaki” z Bocih, „Lipsk” i „Karpie Zielone”. Z dużym zainteresowaniem spotkali się prezentujący swoje umiejętności twórcy ludowi — gajarzy. Konstanty Anutko ze wsi Usarszczyzna i Karczka Nadzieja Łobanowska z Nowego Berzowa. Dobrze wypadła prezentacja amatorskiej twórczości ludowej.

W sumie było to przyjemne i pozytywne spotkanie. Ci, którzy w nim uczestniczyli wywieźli z Hajnowki dużo miłych wrażeń, bo miasto należało przygotowało się do przyjęcia młodzieży. Szczególnie słowa uznania należą się miejscowej społeczeńskiej gastronomii, która podjęła się dodatkową wyżywienie kilkaset osób. (f)

Inf. wł. W minioną sobotę w Hajnowskim Domu Kultury odbył się „Jesienny festyn młodzieży wiejskiej” zorganizowany przez Zarząd Województwa ZMW w Białymstoku, Łomży i Suwałkach. Oprócz kilkuset osób, członków ZMW, trzech wojewódzkich województw, uczestniczyli w nim przedstawiciele Zarządu Krajowego ZMW, władz wojewódzkich i miejscowych oraz laukowcy zajmujący się rolnictwem, sympatycy tej organizacji.

Hajnowski festyn był połączeniem wiejskiej zabawy, o-

partej na tradycji ludowej, z dyskusją dotyczącą przyszłości naszego rolnictwa i aktualnych jego problemów. Uczestnicy wysłuchali kilku krótkich, ale za to ze znawstwem przygotowanych wystąpień traktujących o aktualnych kierunkach polityki rolnej w świetle uchwał Wspólnego Plenum KC PZPR i NK ZSL. Natomiast młodzi rolnicy samodzielnie prowadzący gospodarstwa specjalistyczne podzielili się swoimi osiągnięciami i doświadczeniami.

Sobotnia dyskusja przeplatana była występami licznych zespołów, prezentujących w swoich programach tradycję wsi, które dotrwały do naszych czasów. Dobrze pomyślane programy w połączeniu z pięknymi ludowymi strojami, stanowiły doskonałą oprawę młodzieżowego festynu. Przed uczestnikami wystąpił — chór białostocki działający przy Hajnowskim Domu Kultury, dziecięca grupa estradowa „Karpik” z Łomży, zespoły „Kleociaki” z Bocih, „Lipsk” i „Karpie Zielone”. Z dużym zainteresowaniem spotkali się prezentujący swoje umiejętności twórcy ludowi — gajarzy. Konstanty Anutko ze wsi Usarszczyzna i Karczka Nadzieja Łobanowska z Nowego Berzowa. Dobrze wypadła prezentacja amatorskiej twórczości lud

Dyskusja na XIV Plenum KC PZPR

Bogdan Borys — członek KC, szlusz, brygadista w Hucie im. Bieruta w Częstochowie:

Bardzo dobrze się dzieje, że KC niemal na bieżąco analizuje realizację reformy, że reagując na odczuć klasy robotniczej inspiruje działania rządu, ciągle szukając korekt w stosowanych mechanizmach.

Uczciwie stwierdzam, że hucnicy nie mają na razie zbyt wielu powodów do świadomego akceptowania założeń reformy. Rozumiem, że nie stać nas na dalszy rozwój tej branży, ale nie mogę jednocześnie zrozumieć, że nawet w kryzysie nie będziemy starać się utrzymać tego, co już ciężką pracą zbudowaliśmy. W wielu hucach na remonty, czy inwestycje odwrotności nie ma po prostu funduszy. Zakładam prawidłowość tezy, że nie możemy dopuścić do spadku produkcji, stąd w wielu hucach, gdzie hutnictwo musi otrzymać pieniądze na utrzymanie istniejącego stanu technicznego urządzeń.

Druga sprawa — to problem zatrudnienia. Ludzie nie chcą iść do hutnictwa ze względu na niewspółmiernie niską wysokość płac w stosunku do uciążliwości pracy. Należy więc konsekwentnie stosować zasadę — za ciężką pracę proporcjonalna do tego zapłata.

Robotnik uważa, że jeśli opracowany system jest dobry, to należy go konsekwentnie stosować wszędzie i do wszystkich. Uważam, że słuszne, aby w Centralnym Planie Rocznym i ustawie budżetowej zostało wyraźnie określone, dla kogo są stosowane preferencje i ulgi. Nie można w zapisie zostawić przyszłościowym furtki, gdyż będą przez nie chcieli przechodzić wszyscy. Na „dole” jest odczuć, że każdy rezydent zaliczany korzystniejsze rozwiązanie dla siebie. Doprowadzi do sytuacji, że za realizację planu, budżetu i ustaw będzie odpowiadał rząd jako całość, a nie poszczególne ministerstwa.

Andrzej Gula — I sekretarz KW PZPR w Bielsku-Białej:

Przedstawił on niektóre kwestie gospodarcze w woj. bielskim. Cały wzrost produkcji w br. uzyskano przez pracę wydajności pracy. Niekorzystne są jednak w dalszym ciągu relacje między przyrostem produkcji, a wzrostem płac. Te ostatnie będą decydującymi w srebry. Bariera wzrostu produkcji jest niedobór pracowników.

Lepsze wykorzystanie czasu pracy zależy od centralnej polityki dotyczącej płac oraz od systemów motywacyjnych funkcjonujących w przedsiębiorstwach. Dotychczasowe rozwiązania w tym zakresie podjęte w ramach reformy gospodarczej należy ocenić negatywnie. Stały się one barierą wzrostu produkcji oraz wydajności i jakości pracy. Konieczne jest stworzenie gruntu dla zasadniczej reformy systemu wynagrodzeń. Nie do przyjęcia jest pogląd, że w każdym przedsiębiorstwie można wymyślić własny system płac. Zasady muszą być jednakowe w całej gospodarce, natomiast szczegółowe rozwiązania mogą być różne w poszczególnych zakładach.

Brak odpowiednich efektów gospodarczych, jest m.in. wynikiem ogromnych świadczeń socjalnych wprowadzonych w minionych latach. Wydaje się, że powinna zajmować się nimi jedna organizacja, udzielająca pomocy tym, którym jest ona niezbędna. Należy powołać specjalną komisję, która zajęłaby się przegladem i weryfikacją obywateli przepisów normujących świadczenia socjalne. Wyniki tej pracy należałoby skonsultować z organizacjami społecznymi.

Zbigniew Abramowicz — członek KC PZPR, nadsztygier d/s bezpieczeństwa i higieny pracy w Kopalni Węgla Kamiennego Makoszowy w Zabru (woj. katowicki):

Należy przeanalizować przyczyny niezadowalających efektów wdrażania reformy gospodarczej, wyrażających się zwłaszcza w dysproporcjach między wzrastającymi dochodami ludności, a podażą towarów. Problem polega na tym, że zasady reformy nadal jeszcze nie wyzwały w dostatecznym stopniu rezerwy gospodarki. Preferując osiągnięcie zysku reforma zakłada, że jest on efektem gospodarczości przedsiębiorstwa. Tymczasem w praktyce — przynajmniej dotyczy nas — znaczne zyski osiągane są często przy braku oszczędnej i racjonalnej gospodarki. Niektóre przedsiębiorstwa, zwłaszcza tzw. monopolistyczne mają możliwość przerzucania na pewnym stopniu swojej niegospodarności na barki innych producentów lub konsumentów przez wywindowanie cen. Jest to jedna z przyczyn powodujących brak równowagi na rynku.

W przemysle węglowym po-
stawiamy wiele uregulowań
organizacyjnych i ekonomicznych,
które uwzględniają specyfikę
produkcji górniczej.

Słusznie uznano przede wszystkim, że poszczególne kopalnie nie mogą być przedsiębiorstwami o pełnej samodzielności. Przyjęte rozwiązania pozwalają na kierowanie przemysłem węglowym w sposób optymalny i efektywny, czego potwierdzeniem są osiągane obecnie wyniki wydobycza. Oparcie ekonomii górnictwa na cenach urzędowych i dotacjach stawia je jednak w sytuacji mniej korzystnej niż inne przemysły, które zdobywają środki stosując ceny umowne i osiągając często wygórowane zyski.

Romuald Szewczer — członek KC, emeryt, były mistrz Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni:

Do strategicznych dziedzin naszej gospodarki należy budownictwo okrętowe. Przemysł ten powinien utrzymać osiągnięty już 60 proc. udział w eksporcie kraju i zaspościć przy tym perspektywicznie potrzeby polskich armatorów. Wywiązanie się z tych zadań, ważnych dla gospodarki morskiej i bilansu płatniczego kraju, przekracza jednak obecnie możliwości produkcyjne przemysłu okrętowego.

W tym roku stocznie zbudowały 53 statki o nośności 570 tys. DWT. Jest to znacznie więcej niż w 1980 roku, w którym przekazywano do eksploatacji statki o nośności 400 tys. DWT. Jednak jeśli chodzi o eksport jest to mniej niż wynika z zawartych kontraktów.

Sytuację w stoczni komplikuje niedostateczny poziom zatrudnienia, szczególnie w grupie pracowników produkcyjnych oraz niski stopień wykorzystania potencjału wytwórczego. Wiadomo, że odpowiednia komisja rządowa przygotowała propozycję rozwiązania systemowych dostosowywania mechanizmów ekonomiczno-finansowych, w ramach reformy gospodarczej, do specyfiki budownictwa okrętowego. Oczekujemy jednak zbyt długo na ich zatwierdzenie. Szczególnie pilne jest też określenie rozmiarów produkcji na przyszłe pięciolecie.

Artur Kwiatkowski — członek KC, rolnik indywidualny ze wsi Ciekci, gmina Rypin, woj. wielkopolski:

W CPR na 1984 r. założono wzrost produkcji rolniczej o 1,4-1,8 proc., a produkcji zwierzęcej, przede wszystkim w trzodzie chlewnej, wzrost pogłowia o 1 do 1,5 mln sztuk. Widzę możliwość przekroczenia tego wskaźnika w hodowli i w skupie żywca. Dlaczego? Dlatego m.in., że w magazynach GS jest sporo pasz. Każdy hodowca trzody chlewnej produkowałby więcej, bo widzi, że są pasze, a więc i możliwości szybszego wzrostu produkcji mięsa. Pogłowię trzody chlewnej można szybko odbudować niż bydła. Byłem na partyjnych zebraniach sprawozdawczo-wyborczych w PGR-ach. Członkowie PZPR, jak również bezpartyjni pracownicy proponują inną formę wypłaty premii wypracowanej przez nich ciężką, codzienną pracę. Chcą by wypłata całorocznej premii sięgała kilkunastu tysięcy złotych rocznie, co kwartały czy nawet miesięcznie. Nie będzie wtedy mitów o rzekomych bogactwach z PGR, nie będzie różnego rodzaju insynuacji w tej sprawie.

Nasz polityczny przeciwnik mówi, że sformułowanie „konsultacja”, „dialog” to jest nie wymski komunistów, że nie jest to konsultacja, a nakaz. My wszyscy wiemy, że jest to rzeczywiste rozmowy z naszymi współrodakami, jak usprawnić u nas realizację życia. W kontaktach z organizacjami PZPR i bezpartyjnymi widzimy, że większość jest po naszej stronie, że ci nie wierzą już w plotki. Ludzie wzięli się do roboty, w organizacjach PZPR panuje już inny klimat.

Antoni Wróbel — członek KC, I sekretarz KZ PZPR w Mazowieckich Zakładach Rafinacyjnych i Petrochemicznych w Płocku:

Od maja 1982 r. w gospodarce widać pociągły wzrost. Wyniki dziesięciu miesięcy br. potwierdzają trwałość trendów wzrostowych. Generalne założenia reformy gospodarczej sprawdzają się, ale wciąż jeszcze z całą ostrością dają o sobie znać jej niedostatków. Najdalej w październiku zakłady miały mieć janość o co czeka w 1984 roku. Tymczasem jest połowa listopada, a do ostatnich rozwiązań jest jeszcze daleko. W latach przyszłych należy jednoznacznie określić termin do którego powinny być przedstawione konkretne zmiany systemu obowiązującego w roku następnym.

Przebieganie powszechnemu zjawisku rozwarowania między wzrostem wydajności i średniej płacy jest rozumiane, jako niezbędna konieczność. Trudniej jest zaakceptację szczegółowych rozwiązań i propozycji. Pilne jest więc opracowanie założeń centralnej polityki płac, wyrównanie nieuzasadnionych dysproporcji między gałęziami i branżami oraz określenie pola manewru

i swobody dla zakładowych systemów motywacyjnych.

Jadwiga Nowakowska — członek KC, mistrz szwalni w Zakładach Przemysłu Lodzińskiego „Femina” w Łodzi:

Podstawową barierą wzrostu produkcji przemysłu lekkiego jest zatrudnienie. W 1981 i 1982 r. w Łodzi ubyło 20 proc. aktualnego stanu zatrudnienia w przemyśle lekkim. Równocześnie prawie nie zmieniło zostało obsady kadrowej służb pomocniczych i pracowników administracyjnych. Obserwujemy niebezpieczne symptomy tworzenia się nowych struktur administracyjnych, których funkcje, jak i zakres działania budzą poważne wątpliwości. Dlatego prezentujemy pogląd, że następny etap restrukturyzacji — to reformy centralnych struktur administracyjnych, zgodnie z uchwałą IX Zjazdu naszej partii.

Z inicjatywą Komitetu Łódzkiego PZPR dokonano w naszym województwie oceny realizacji umów o dodatkową produkcję rynkową przez przedsiębiorstwa przemysłu lekkiego. Środki te nie zawsze zostały wydatkowane na sfinansowanie faktycznego przyrostu produkcji. W wielu zakładach wypłaty uruchomiono w okresie postępu technologicznego fabryk, w innych przez korekty planów starano się wykazać pozorną realizację własnych zobowiązań. Ta sytuacja potwierdza tezę, że przedsiębiorstwa powinny samodzielnie wypracować środki na przyrosty plan, wyłączone w ramach zasad reformy.

Walerian Soliński — członek KC PZPR, zastępca dyrektora Dolnośląskich Zakładów Metalurgicznych „Dolmet” w Nowej Soli, woj. zielonogórski:

Stwierdził, że podstawowe zadanie IX Zjazdu: zahamować kryzysowy spadek — zostało wykonane. Dziś jesteśmy na krzywej wznośnej — powiedział i jako przykład podał efekty gospodarcze osiągnięte przez macierzyste przedsiębiorstwo.

W dalszej części mowa skupił się nad negatywnymi zjawiskami ujawniającymi się w okresie dwóch lat wdrażania reformy gospodarczej. Mówiąc o wydajności pracy i tendencjach jej wzrostu potwierdził w br. za się sprawca uśrednioną ogólną poprawę w dyscyplinie społecznej i poziomu sterowności przedsiębiorstw.

Wakując, że mechanizmy reformy są w działaniu dalekie od oczekiwań odniósł się krytycznie do opublikowanych kierunków zmian reformy. Jego zdaniem nie stanowiących podstawy do budowy planu przedsiębiorstwa na przyszły rok i stwarzających poważne trudności w przedsiębiorstwach, które znacznie wcześniej podjęły decyzję w tej mierze.

Dla prawidłowego działania mechanizmów reformy niezbędna jest — jak się wyraził — uczciwość gry, spójność wewnętrzna mechanizmów i konsekwencja w realizacji.

Tadeusz Chmielnicki — członek KC, prof. dr. Instytutu Maszyn Urządzeń Energetycznych Politechniki Śląskiej w Gliwicach:

Spoleczeństwo częściej niż przypuszczamy dostrzega wszystkie elementy społecznej wydajności pracy. Zdaje ono sobie sprawę, że o poprawie efektu gospodarczego decyduje nie tylko zwiększony wysiłek fizyczny na stanowisku pracy, wprowadzane udogodnienia techniczne i organizacyjne, ale także jakość pracy centralnej administracji gospodarczej. Dlatego też w dyskusjach o reformie — często wraca się do problemu reorganizacji ministerstw i innych ogniw administracji centralnej. Problem jest nam tyle ważny, że powinien zostać wyjaśniony w najbliższym czasie.

Nie od dziś istnieje przekonanie, że nie w pełni wykorzystujemy istniejący w kraju potencjał naukowo-techniczny dla przyspieszenia rozwoju gospodarczego i zwiększenia udziału Polski w światowym podziale pracy.

Studując proponowane korekty w mechanizmach reformy gospodarczej od 1984 r. można sądzić, że osiągnięcie większej spójności między celami społeczno-ekonomicznymi reformy, a zasadami sterowania postępowaniem naukowo-technicznym.

Marian Marek — członek KC, kontroler jakości, brygadista w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Lublinie:

Generalnie popieramy reformę. Uważamy, iż nie ma od niej odwrotu. Winna ona być jednak doskonała w sposób mądry i głęboko przemyślany. Pozytywne efekty działania mechanizmów reformy odczuła zarówno nasza rodzina, jak i obiektywnie biorąc, gospodarka. Świadomość załogi o zależności poprawy warunków swojego życia od wzrostu produkcji spowodowała odrobienie — wzrostem wydajności pracy oraz obniżeniem absencji — postępującego spadku zatrudnienia.

Czy stać nas na to, aby w okresie kryzysu społeczno-gospodarczego drogie stanowiska pracy o wysokim stopniu uzbrojenia stały bezproduktywnie z powodu wadliwego systemu wynagrodzeń? Wydaje się, że odpowiedź może być tylko jedna: nie stać nas na to. Po uregulowaniu problemów płacowych i organizacyjnych w przemyśle wydobyczym przyszedłaby chyba czas na podobne rozwiązania w przemyśle przetwórczym, a przynajmniej w jego najcieńszych dziedzinach.

Mówiąc o różnych mankamentach wskazanych przez załogi musimy również stwierdzić, że w głębokim przekonaniu jest większość jednym wyświeceniu z kryzysu jest pracą, a nie biadolenie nad tym, w jaką bledę wpadliśmy.

Trudno jednak zrozumieć załogi, dlaczego łatwiej jest żyć ludziom, którzy czują wstręt do pracy. W imię jakiegoś interesu funkcjonuje ochrona prawna wszelkiej maści spekulantów i oszustów? Rozwiązanie tych wszystkich sprzeczności musi być podjęte przez partię robotniczą i z jej inicjatywą rozwiązań. Ludzie pracy gotowi są maksymalnie zaciągnąć pasy pod warunkiem zaciągania go przez wszystkich w poczuciu sprawiedliwości społecznej.

Maciej Auguściuk — członek KC, naczelnik Lokomotywni PKP Warszawa-Praga:

Od kilkunastu miesięcy Komitet Dzielnicowy PZPR Wezła wspólnie z kierownictwem administracyjnym zakładów pracuje nad poprawą warunków mieszkaniowych załóg. Jest to jeden z najbardziej palących problemów ponieważ na mieszkanka oczekuje ok. 3 tys. kolejarzy. Rozmowy z władzami Warszawy dawały już pewne rezultaty. Kolejarzy otrzymali lokalizację pod różne rodzaje budownictwa mieszkaniowego. Oczywiście, nie oznacza to rozwiązania problemów mieszkaniowych, ale ich złagodzenie.

Po X Plenum KC podjęło liczne działania mające na celu poprawę funkcjonowania transportu kolejowego. Pomimo trudnych warunków zadania przewoźowe są wykonywane. Jest jeszcze dużo zastrzeżeń co do jakości tej pracy, ale skrócony np. został obrot w wagonami towarowymi, zmalała o 16 proc. liczba wagonów niesprawnych technicznie. Z nadwyżką na terenie okręgu warszawskiego realizowano plan przewozów pociągów towarowych. Przy tym wszystkim jednak dostawy taboru kolejowego odbywały się nadal z dużym opóźnieniem.

Jest jeszcze jeden problem łączący się z funkcjonowaniem kolei. Praca w tym dziale gospodarki jest służbą, wymagającą dyscypliny, odpowiedzialności, dyspozycyjności. I to cechy decydujące o wielkości niespełnienia wymogów tej służby nie powinny być w społeczeństwie przekonywane, że tacy są wszyscy pracownicy kolei.

Kazimierz Miniur — członek KC, I sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR w Hucie im. Lenina w Krakowie:

Nie zdołaliśmy uruchomić wszystkich możliwości poprawy efektywności gospodarczej, a także — mimo przekroczenia zadań planowych — nie uzyskaliśmy znaczącego wzrostu produkcji przemysłowej w tym głównie rynkowej. Jedną z głównych przyczyn był, moim zdaniem, brak konsekwencji w realizacji reformy gospodarczej. W efekcie w sytuacji głębokiego kryzysu gospodarczego, przedsiębiorstwa znajdują się w dobrej, a często wręcz doskonałej sytuacji ekonomicznej. Ograniczenie zjawisk inflacyjnych wymaga rzeczywistej, twardej polityki finansowej. Nie można w dalszym ciągu chronić jednostek kosztów wielkości.

W Hucie im. Lenina ostry niedobór na stanowiskach pracy stały się podstawą barierą utrudniającą przebieg produkcji. Nie możemy też osiągnąć zakładanej poprawy stanu technicznego maszyn i urządzeń. Planowane zadania tego roku zostały jednak jeszcze wykonane, co oznacza istotny postęp w porównaniu z ub. r. Aby sprostać zadaniom przyszłego roku, obok zwiększonych wysiłków własnych muszą być spełnione pewne warunki zewnętrzne. Polskie hutnictwo wymaga już nie leczenia lecz reanimacji. Bez dostatecznej ilości stali nie może nastąpić wzrost produkcji rynkowej artykułów przemysłowych, narzędzi rolniczych oraz rozwój budownictwa mieszkaniowego. Konieczne są w tej sprawie konkretne uchwały rządu.

Po wprowadzeniu odpowiednich systemów motywacyjnych możemy w naszej hucie osiągnąć poziom produkcji z 1980 r. przy stanie zatrudnienia niższym o 10 proc. Gdyby tak w całej gospodarce rzetelnie podeszli do tej sprawy, być może okazało by się, że niedobór rak

do pracy jest o wiele niższy niż się wykazuje.

Józef Smolarz — członek KC, rolnik indywidualny ze wsi Dyś, gm. Niemce, woj. lubelskie:

Rolnicy stosują zasady reformy od zarania Polski Ludowej. Dla nas nie jest rzeczą w tym, żeby ceny podnosić, ale w miarę taniej kupować. W reformie trzeba więc zabrać o to, by była mowa przede wszystkim o pracy, a nie o cenach.

Uczestnicząc w zebraniach sprawozdawczo-wyborczych. Nasuwa się z nich wiele refleksji. Jedną z nich dotyczy nieszczerzejszej kosztu maszyn — przywrócenia sposobu bycia. Było wiele sposobów żeby maszyn sprzedawać latem, nie koniecznie trzeba było znieść regulacje, by teraz ją przywracać.

Kolejna sprawa — rozpoznać nasze sprawa opracowania dotyczącego naszych funkcjonariuszy partii, życia gospodarczego itd. O jednym — bardzo pochylenie, o drugim — negatywne opinie. Wydaje mi się, że Komitet Centralny czy jego Biuro Polityczne powinno zająć stanowisko w tej sprawie. Trzeba wyjaśnić kwestie przedstawiane w tych opracowaniach. My musimy sobie wierzyć nawzajem; ludziami, których wybieramy musimy wierzyć i wiedzieć, co oni rzeczywiście sobą reprezentują.

W programie wychodzenia z kryzysu istotne znaczenie ma 3-letni okres przejściowy do 1985 r. Rolnicy spodziewali się, że rzeczywiste zrobi się im gorzej. Nie mówię, że jest nam lepiej, ale nie jest gorzej niż 5 lat temu. Utrudnieniu jest tylko dostęp do dóbr materialnych, natomiast środki, jakimi rozporządza, są większe. W państwie socjalistycznym ludzie obecnie spóźniają się, że owszem — będzie podwyższanie cen żywności, ale z równocześnie w utrzymaniu wzrostu wynagrodzeń — po to, by wreszcie przestało to istnieć bledne koło. Tego ludzie obecnie sobie życzą. Działacze musimy w imię interesów społeczeństwa, pamiętać przed wszystkim o tych, którym się powodzi rzeczywiście najgorzej.

Marian Kasprzycki — członek KC, szlusz brygadista nadsztygier w „Pafawagu” Wrocław:

Jednym z ważniejszych elementów reformy są programy oszczędnościowe. Czy spełniły one oczekiwania? Moim zdaniem nie. Zostały opracowane w starym stylu i w starym stylu są realizowane. Zaplecze naukowo-badawcze powinno sięgać po tzw. rezerwy złożone, to znaczy doprowadzić do obniżenia materiałochłonności, energochłonności i pracochłonności przy niezmienionym poziomie jakości wyrobów. Tymczasem obserwujemy się, że w pogoni za wyrównaniem mechanizmów reformy, w celu poprawy wskaźników ekonomicznych, przy braku przejrzystego systemu motywacyjnego, następuje obniżenie jakości wyrobów. Negatywne skutki tego zjawiska odczuwane są bardzo wyraźnie przez przedsiębiorstwa produkujące wyroby białe. Taki finalista ma często do wyboru: zamontować zespół o złej jakości lub wstrzymać montaż (np. lokomotyw) i nie wykonać planu.

Wkrótce rozpoczniemy realizację zadań przyszłego roku. Zapowiadając się z planem zrealizujemy się w tabelach i statystyce wszystko zapowiada się bardzo dobrze. Mam jednak poważne obawy co do wzrostu ilości towarów na rynku. Uważam, że nie sięgniemy po oszczędności, po rozwiązania przynoszące racjonalne zużycie materiałów i surowców.

Robotnicy wskazują na zjawisko niesprawiedliwości społecznej. Nie jestem przeciwnikiem rzemiosła, spółdzielczości, przedsiębiorstw państwowych. Powinny się one rozwijać, aby ułatwiać ludziom życie. Wnoszę jednak o objęcie tego obszaru rzetelnym systemem kontroli. Wiele mi mówi i pisze na temat walki ze spekulacją. Ale nie widzę konsekwencji w jej prowadzeniu.

Gizela Pawłowska — członek KC, dyrektor oddziału chirurgii w Zespole Opieki Zdrowotnej w Raciborzu woj. katowicki:

Chcę w wstępie przekazać kilka uwag na temat toczącej się dyskusji o podwyżkach cen. Ludzie pytają często, czy ta podwyżka choćby na rok zamrozi ceny, przynajmniej na artykuły pierwsze potrzeby. Zastanawiają się także, co będzie, jeżeli zarządek do podnoszenia cen przystąpią producenci i świadczący usługi. Są również i takie głosy, że można by uniknąć podwyżki podnosząc wydajność pracy i podejmując zdecydowaną walkę z marnotrawstwem.

W założeniach projektu budżetu państwa na 1984 r. wspomniano o służbie zdrowia. Być może, pod tą wzmiarką kryją się poważne plany. Ale w trosce o i tak już bardzo

złą bazę służby zdrowia chcę przedstawić kilka faktów. Wbrew pozorom od 1981 r. inwestycje służby zdrowia zmniejszają się. Przekonanie, że służba zdrowia rozwija inwestycje jest błędne i przypuszczalnie wynika z tego, że zaangażowanie inwestycyjne jest większe, ale bierze się jedynie ze zwykłej cen materiałów i robocizny, a nie z przyrostów rzeczowych. Inwestycje służby zdrowia — to załadowanie 3 proc. wszystkich inwestycji w kraju. Nie cieszą się one popularnością wśród wykonawców, ponieważ są bardzo pracochłonne. Dlatego inwestycjom tym trzeba przyznać priorytet. Być może, warto się również zastanowić nad systemem motywacyjnym dla przedsiębiorstw budowlanych zajmujących się inwestycjami służby zdrowia. Może wtedy poprawi się na tyle baza służby zdrowia, że straci swój sens popularne w społeczeństwie powiedzenie, że aby się leczyć trzeba mieć koniecznie zdrowie.

Zbigniew Kazimierz Huss — członek KC, brygadista w Zakładach Remontowo-Montażowych Przemysłu Mleczarskiego w Lidzbarku Warmińskim woj. olsztyński:

W ostatnich latach przetwory mleczne należą do tej grupy produktów, które podtrzymują rynek żywnościowy, a w niektórych asortymentach w pełni równowagę popytu. Trzeba jednak wiedzieć, że spółdzielczy przemysł mleczarski zawsze pracował w warunkach, w których przyrost skupu przewyższał tempo przyrostu zdolności produkcyjnych. Obecnie, przy stosunkowo dobrym skupie, w wyniku zahamowania przedsiębiorstw inwestycyjnych, niedobór zdolności przetwórczych w stosunku do dziennych dostaw mleka wynosi ponad 4 mln litrów i powiększa się z każdym rokiem.

Jeśli mleko i przetwory mają spełnić wyznaczoną im funkcję w żywieniu ludności, trzeba stworzyć odpowiednie warunki. Rozwiązanie najbardziej palących problemów w przetwórstwie, przechowywaniu i transporcie mleka przewidziano w programie rozwoju spółdzielczości mleczarskiej, zaakceptowanym przez Radę Ministrów w 1981 r. W związku z sytuacją finansową program ten nie jest realizowany. Mimo trudnych warunków pracy załogi wykazują duże zrozumienie potrzeb i konieczności przetwarzania jak największej ilości mleka. Ale oceny mleczarstwa nie można dokonywać bez uwzględnienia tych warunków, które wynikają z niedostatków bazy przetwórczo-technicznej, warunków pracy oraz stanu rolniczej produkcji mleka i sytuacji rynkowej.

Zuzisław Miedziarek — dyrektor naczelny Zakładów Przemysłu Metalowego „H.Cegielski” w Poznaniu:

Wydajna praca ludzi jest — w krótkim okresie — głównym czynnikiem determinującym możliwość wzrostu produkcji. Uważam w związku z tym za istotny, stymulujący wpływ płacy na wydajność. Nie chodzi mi o inflacyjny wpływ pieniędzy bez związku z uzyskiwaną wydajnością, lecz o takie opłacanie wzrostu wydajności pracy, aby prowadził do stabilizacji lub wzrostu płac realnych, a na to ludzie są coraz bardziej wyczuleni. Chodzi o wzbudzenie o pozostawienie w przedsiębiorstwach środków na takie właśnie opłacanie wzrostu wydajności pracy, o umożliwienie przedsiębiorstwu aktywnej polityki płacowej. Nałożenie zbyt dużych restrykcji na płace w 1984 r. przy słabo kontrolowanej sferze cen umownych wyrobów konsumpcyjnych mogłoby mieć fatalne skutki dla wydajności pracy i dla przedsiębiorstwa, którego w „ki” są silnie uzależnione obecnie od produkcyjnego nastawienia załóg.

W przyszłości radykalny wzrost wydajności pracy możemy uzyskać wyłącznie na drodze zmian metod wytwarzania, wprowadzania urządzeń pozwalających na stosowanie technik wydajnych, pracochłonnych. Od elektroniki w produkcji i sterowania produkcją nie ma odwrotu, jest to tylko problem czasu. Obecnie zaś nie powinno się zamykać jednej drogi, jaka w tej sytuacji może istnieć — drogi kredytów pozwalających na finansowanie celowej modernizacji środków wytwarzania.

Jerzy Trześniewski — członek KC, I sekretarz KF PZPR w Hucie „Warszawa”:

Głębsze refleksje i zastanowienia wymaga zjawisko traktowania pracy w gospodarce społecznej jako czegoś gorszego, a także zanik patriotyzmu zakładowego. Rozmija się to z naszymi założeniami ustrojowymi. Interesujące jest natomiast, że w dobie kryzysu i przy zaniedbaniach państwowej drobnicy wytwórczości znakomicie rozwija się sektor drobnokapitałowy i handel prywatny. Sorzja to upowszechnianiu się postaw typu: otworzyć własny interes i dorobić się.

Takie poglądy są coraz powszechniejsze wśród kwalifikowanych robotników, inteligencji technicznej i coraz częściej wśród młodzieży. Potwierdza to robotnicze opinie, że poza sektorem gospodarki uspołecznionej można zarobić wiele więcej, często przy mniejszym wysiłku i zerując na ułomności naszego rynku i usług.

Wiele zastrzeżeń wywołuje podatek wynagrodzeń, który jest nie dość skuteczny w odniesieniu do inicjatyw prywatnej, za to często obciąża się nim robotników pracujących dużej i w zmniejszonych obsadach tylko dlatego aby utrzymać normalny rytm produkcji. Z jednej strony mobilizujemy więc nasze załogi do podejmowania dodatkowej pracy, z drugiej zaś — podatkami obciążamy tę motywację. Problem ten należy niezwłocznie rozwiązać.

Józef Mitak — członek KC, szlusz — brygadista w Stoczni im. Adolfa Warskiego w Szczecinie:

Zasadniczą sprawą, która decyduje o postępie jest stan partii, jej aktywność i więź z klasą robotniczą. Jest nas mniej niż było przed sierpniem 1980 r., ale tendencje spadkowe zostały zahamowane. Obecnie, w wyniku naszych działań zyskujemy coraz więcej sympatyków, rosną nasze szeregi. Działalność nie może o nas powiedzieć, że jesteśmy biernymi, czy milczącymi członkami partii. Nie jest to jednak sielanka. Musimy zabiegać codziennie o właściwą atmosferę pracy, przekonywać o słuszności drogi, którą obraliśmy i realizujemy.

Na atmosferę pracy odbija się każde zachowanie sytuacji rynkowej. Liczyć się musimy z działaniem przeciwnika politycznego, który stara się torpedować i dyskredytować wszystkie poczynania zmierzające do stabilizacji społeczeństwa.

Większą uwagę trzeba zwracać na sposób informowania o faktycznych postępach gospodarki. Zbyt często przekazywane są i powtarzane oceny o poprawie. W ten sposób u wielu ludzi nie wzbudza orientacji się w zaawansowaniu ekonomii powstaje wrażenie, że już niedługo, a powinno być bardzo dobrze.

Stanisław Łowicki — członek KC, motornicz w Wojeźdźkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Katowicach, oddział w Bytomiu:

Musimy starać się o to, aby we wszystkich zakładach pracy panowały prawdziwie socjalistyczne stosunki. Z całą bezwzględnością musimy zwalczać wszelkie nadużycia i marnotrawstwo, demaskować i likwidować klipy, występować przeciwko przejawom dyktanda. Kierownictwa zakładów muszą być bardziej stanowcze wobec łamiących dyscyplinę, ale jednocześnie muszą okazać więcej serdeczności ludziom pracy, przejawiać więcej troski o ich życie w zakładzie i poza nim, bardziej interesować się zwykłymi, codziennymi ludźmi i ludźmi. To samo dotyczy naszej pracy na wsi. To stwarza klimat, w którym rośnie samodzielność, w którym rozwija się śmiałość twórcza krytyka, w którym ludzie będą czuli się rzeczywiste gospodarami zakładów, miast i swego kraju.

Musi rosnąć nasza przynależność w sprawach ideologicznych i politycznych. W dziedzinie, że polityczna kokieteria dostosowana do pojawiających się tendencji i nastrojów, czy wystąpienia „pod publiczność” pozwalają mobilizować członków do aktywnego działania. Jeśli mówię o przynależności w sprawie polityki i ideologii partii, to nie znaczy, że powinniśmy ograniczać dyskusję czy oceniać krytykę. Nie powinno być takich spraw w partii, które by nie podlegały dyskusji. Nie może być innej drogi rozwoju partii niż metoda krytyki i samokrytyki. Chodzi o to, aby dyskusja wychodziła z pozycji, które mieszczą się w założeniach programowych partii, aby nie ograniczała się jedynie do negacji, lecz formułowała konstruktywne i realne propozycje.

Bolesław Jaremkiewicz — członek KC, kierownik zmian w Wytwórni Sprężu Komunikacyjnego „PZL-Mielec” w Mielcu, woj. rzeszowski:

Najlepszym miernikiem realizacji wszelkich uchwał i programów są wyniki produkcyjno-ekonomiczne, które w naszym przedsiębiorstwie za okres 10 miesięcy kształtują się na ogół korzystnie. Osiągnięto dobre rezultaty w zakresie sprzedaży wyrobów, eksportu, obniżki kosztów, realizacji programu oszczędnościowego i dobre wyniki finansowe.

Zagadnienie opłacalności eksportu wiąże się przede wszystkim z poprawą efektywności gospodarowania, co zależne jest od podejmowania przez przedsiębiorstwa działań. Dużą rolę w tym zakresie odegra przywrócenie

odpowiedniej rangi cenom transakcyjnym. W dziedzinie polityki kursowej najistotniejszą niedocięciem jest brak tendencji do urealnienia kursu zblizonego do równowagi. Znaczące jest również ograniczenie cenotwórczej funkcji kursu. Ceny wewnętrzne nie pełnią właściwie funkcji informacyjnych.

Na ile przedstawione niedocięciem nasuwają się następujące wnioski: wskazane byłoby urealnienie poziomu kursu walut obcych, należałoby zmienić też charakter rachunku wyrównawczego i zasady jego funkcjonowania.

Problemy płac będą nadal żywe zainteresowanie. Trwające już ponad rok dyskusje powinny stworzyć podstawy do opracowania dialogowej, centralnej polityki płac.

Janusz Ciesielski — członek KC, I sekretarz KZ PZPR w Przedsiębiorstwie Transportowo-Sprężowym „Transbud” w Warszawie:

Z dniem 1 stycznia 1984 r. wchodzi w życie ustawa o ruchu drogowym, powstają obecnie odpowiednie akty wykonawcze. Jedną z tych aktów, którego projekt został skierowany do komisji sejmowej, wprowadza podatek za przejazd pojazdów o gabarytach i ciężarze przekraczającym dopuszczalne normy. Zakładamy, że projekt ten, będący wysoki, spowoduje nieopłacalność eksploatowania wielkoosiowych samochodów wysokotonowych, dopłaty za przewóz ładunków takimi samochodami, przy wykorzystaniu pełnej ich ładowności, byłyby wyższe od opłat przewozowych. Podjęcie takich decyzji prowadziłoby do zastępowania dużych samochodów, samochodami o ładowności do 10 ton. W konsekwencji przedsiębiorstwa musiałby zatrudnić więcej kierowców i pracowników warsztatowych. Wzrosłoby wówczas zużycie paliwa.

Teoretycznie możliwe jest zrekomponowanie podatków za przewóz przez wzrost wartości. Przy samochodach „Steyler” odpłatność za przewóz należałoby zwiększyć trzykrotnie. Takie postępowanie nie odbija się od razu na koszcie każdego metra budowanego. Powierzchni mieszkalnictwa.

Rozumiejąc konieczność wprowadzenia opłaty za korzystanie z dróg państwowych, nie można zapominać, że wprowadzenie jednorazowej opłaty za przejazd przez drogę państwową, lub rozłożenie na częściowe, nie rozwiązuje problemu z utrzymaniem dróg państwowych. Postulujemy też udzielenie pomocy państwa w leczeniu budownictwa w formie techniczno-organizacyjnej.

Gen. broni Zbigniew Nowak — zastępca członka KC, wicepremier Obrony Narodowej, Główny Inspektor Techniki WP:

W wojsku efektywność działań przebiegała jako podstawa i miarę gospodarności wszystkich jego zasadniczych dziedzin. Powstał spójny układ, zapewniający wysoką skuteczność wykorzystywania środków przeznaczonych na obronę narodową. Środki

Dyskusja na XIV Plenum

Ciąg dalszy ze str. 2

Ryszard Brodowicz — członek KC, szluzar-montażnik w Kombinacie Maszyn Włókienniczych „Palmatex-Wifama” w Łodzi.

Złote tylko jeden wniosek, dotyczący sprawy bardzo istotnej. Sprawy dotyczące rozwoju trudności kontroli państwa nad przepływem środków finansowych w naszym kraju.

W przepisach o reformie stwierdzono, że system kontroli nad poczynaniami przedsiębiorstw państwowych jest prawidłowy. Jeśli tak, to dlaczego nie panuje nad przepływem środków między np. sektorem państwowym a sektorem międzysektorem, między sektorem państwowym a sektorem spółdzielczym, a spółkami polonijnymi. Nie mamy wiadomości na ten temat. Skala tego zjawiska jest duża. Można powiedzieć w ten sposób, że jeśli miliardy złotych wchodzi na rynek dodatkowo, to część na pewno dokonuje się w obrocie między tymi podstawowymi jednostkami gospodarczymi naszego kraju. W związku z tym wnioskuję rozpatrzenie możliwości wprowadzenia obrotu bezgotówkowego między wszystkimi sektorami naszej gospodarki.

Chodzi o ogromne sumy! I sprawa tylko i wyłącznie doskonalenia jednostek kontrolujących jak Izby Skarbowe, NIK nie zabezpiecza tej kwestii. System bezgotówkowy oparty na rozliczeniach czekowych umożliwiłby pełną kontrolę poprzez spójny system banku. Sądzę, że to rozwiązanie powinno być pierwszym etapem do wprowadzenia systemu bezgotówkowego, wykorzystania obrotu bezgotówkowego w szerszym zakresie przez społeczeństwo.

Mieczysław Bednarczyk — I sekretarz KZ PZPR w Hucie „Stalowa Wola” (woj. tarnobrzeskie).

O słuźności określonej decyzji musi być przekonany nie tylko ten, który ją wprowadza, ale także ci, których będzie ona dotyczyła. Wysoka świadomość klasy robotniczej pozwala dostrzec każdy błąd, każde niesłusztwo, wywołując poczucie niemożności. Do ludzi trzeba podchodzić z pełnym zrozumieniem i pełnym szacunkiem, trzeba mówić otwarcie o tym, co zamierza się zrobić.

W wielu przedsiębiorstwach są ludzie, którzy chcą wypracować poprawę w gospodarstwie. Mają jednak niewiele szans. Napotykają barierę na drodze do osiągnięcia, po co ma się wysilać, skoro i tak mamy się wysilać, więc wprowadzić takie systemy sterowania, aby zmusić przedsiębiorstwa do zmian wewnętrznych. Nic tak nie prowokuje do zmian, jak poczucie zagrożenia, ryzyko zmniejszenia zarobków lub zwolnienia ludzi. Gdy ryzyko to istnieje, zwiększa się zwykle zapobieganie na tych, którzy mogą i chcą do takiego rozwoju sytuacji nie dopuścić.

Milione lata wskazują również na niedostateczny postęp w likwidowaniu przestępstw administracyjnych. Bez mechanizacji prac biurowych wołanie o zmniejszenie administracji pozostanie wciąż długo jeszcze głosem wołającego w puszczę.

Aleksander Kaszowski — dyrektor Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy.

Pracuję w zakładzie, który stanowi zaplecze techniczne kolei. Tak jak cały resort nie możemy czekać dłużej na zwiększenie swoich zdolności produkcyjnych, na zakończenie procesów modernizacyjnych. Ogromną wprawę w stanie załogi uczyniła — uznawana dziś za nieludzką — decyzja o wcześniejszych emeryturach.

Za najważniejszy problem uznaliśmy uporządkowanie struktury organizacyjnej i struktury zatrudnienia. Wielu ludzi przeszło do bezpośredniej produkcji. Tego typu działania nie są jednak powszechnie widoczne. Z pewnością odczuwany brak rąk do pracy jest brakiem względnym. Kolejny problem to stworzenie systemu plac, który motywowałby wzrost wydajności pracy. System, który u nas obowiązywał pozwalał realizować zadania produkcyjne bez pełnego zatrudnienia. Premia nie jest teraz dodatkem do pensji. Przyznaje się ją za wykonanie przez zespół zadań, za indywidualny wkład pracy. Wielkość premii przyznawana jest na taką liczbę pracowników, jaka wynika z normy obsady. Premia nie jest zmniejszana, gdy zadanie zostanie wykonane przez zespół mniejszy.

Jeszcze dalej posłaliśmy przy umawianiu pracowników umysłowych. Fundusz plac dla poszczególnych komórek wynika z normatywnej obsady. Nie jest zmniejszany w przypadku, gdy komórka taka pracuje w mniej licznych składkach. Zachęca to do bezśrednio do zmniejszenia zatrudnienia. Efekt — wzrost wydajności mierzonej w jednostkach naturalnych o 15 proc.

Oczywiście osiągnięcie takich wyników jest możliwe w przypadku sprzyjającej atmosfery w zakładzie. Porozumienie załogi, o którym dziś można mówić, że istnieje, jest w znacznej mierze zasługą organizacji partyjnej. Zawsze uwzględniała ona w swym działaniu głos pracowników. Nie można bowiem wdrożyć reformy gospodarczej bez faktycznego współdziałania wszystkich organizacji funkcyjnych w zakładzie pracy bez świadomości całej załogi.

Slawomir Krupa — członek KC, kierownik Zakładu Elektrotechnicznego w Zakładach Azotowych w Kędzierzynie-Koźlu, woj. opolskie.

Kwestia zasadnicza jest to, jak przedsiębiorstwa nadejdą do zagadnień planu 1984 r. W dyskusji sporo mówiono o wielkości produkcji w latach 1982-1983. Wiemy, że nie udało się w br. osiągnąć ani w jednym z miesięcy poziomu produkcji IV kwartału 1982 r. Jako przyczyną generalnie stawiana jest kwestia niedoborów materiałowo-surobowych, w tym importu zaopatrzeniowego. A jeżeli tak, to pierwszoplanowe znaczenie

na nabierają kwestie oszczędnościowego użytkowania materiałów i surowców. Chodziłoby o to, aby w wytwórczych systemach wyrażać niższe dotychczas preferowane oszczędności. Nie może być tak, by oszczędności nie odczuwał ten, który podejmuje oszczędności na swym stanowisku pracy.

Sprawa palącą na dziś jest również problem zatrudnienia. W przedsiębiorstwach oprócz normalnych załóg zatrudnia się różnego rodzaju firmy i spółdzielnie, spółki, które nie tylko świadczą usługi w inwestycjach, ale również przy remontach. Rzecz charakterystyczna, że koszt tych usług jest wysoki, a mimo to zakłady są zainteresowane w zleceniu tego rodzaju usług. A to dlatego, że płaci się za nie z innego funduszu, niż fundusz plac.

Często generalizowane są poglądy, że w 1983 r. przedsiębiorstwa kluczowe posiadały znaczne, nieograniczone środki finansowe na swoją działalność. Przedsiębiorstwa, które pracują stabilnie, a ich produkcja w latach 1981, 1982 i 1983 jest zbliżona, takich pieniędzy nie miały. Resorcy powinny opracować jak najbardziej dodatkowe metody oceny przedsiębiorstw. Nie wystarczy porównanie, jak robisz dzisiaj a jak robiłeś wcześniej. Tym bardziej, gdy wczoraj było bardzo niskie.

Minister Władysław Baka — Pełnomocnik Rządu ds. Reformy Gospodarczej.

Nikt w dyskusji nie kwestionował linii reformy oraz tego, że przyczyniła się ona do postępu, jaki został osiągnięty w kraju w roku ubiegłym, a zwłaszcza w br. Jednocześnie padło wiele krytycznych uwag. Obecnie musimy koniecznie uzgodnić co to jest reforma, ponieważ wszyscy myśla o niej inaczej.

Zgodnie z tym stwierdzeniem minister Baka ustosunkował się do głosów w dyskusji. Pierwszy problem dotyczył częstych modyfikacji rozwiązań reformy. Wł. Baka stwierdził, że na reformę składają się trzy warstwy. Są to: po pierwsze, niewzruszalne zasady przyjęte na IX Zjeździe, takie jak strategiczna rola planu centralnego, samorządność, samodzielność i samofinansowanie przedsiębiorstw; po drugie, prawo do własności, prawo do własności, prawo do własności; po trzecie, między organizacjami gospodarczymi a organami administracji państwowej; władca ról państwa. Druga warstwa to rozwiązania systemowo-organizacyjne. Np. system podatkowy, czy system cen i obecnie dokonywane modyfikacje zmierzają do trwałego ukształtowania tych systemów. Nie powinny one być już w przyszłości zmieniane.

Al. istnieje też trzecia warstwa narzędzi ekonomicznych. Chodzi o ceny, obciążenia, podatki. Nigdzie na świecie — powiedział minister — nie rezygnujemy z nich. Gdyby nie było możliwości zmieniania tych narzędzi, to szczerze mówiąc nie miałby możliwości kierowania gospodarką.

Wł. Baka odniósł się do po-

stulatów dotyczących rozwoju poszczególnych gałęzi czy działów gospodarki np. hutnictwa, budowy statków, gospodarki żywnościowej, mleczarstwa. Każda z tych propozycji — powiedział — jest uzasadniona. Tyle tylko, że możliwości są ograniczone i w związku z tym polityka gospodarcza staje przed problemem wyboru. W latach siedemdziesiątych stworzyliśmy tyle programów celowych, że nakłady inwestycyjne nie były na ich realizację. 5-кратно przekraczały zdolności inwestycyjne gospodarki. Dlatego teraz potrzebny jest realizizm i umiar. Jest takie przekonanie, że rozwijanie konkretnych problemów szukać trzeba w centralnych programach. Nie wykorzystywane są natomiast na szerszą skalę możliwości, jakie daje reforma — np. organizowania się przedsiębiorstw z różnych dziedzin w celu wspólnego rozwiązywania spraw.

Minister Baka polemizował z opinią, że reforma nie przynosi skutków w postaci wzrostu produkcji i poprawy efektywności. Zwrócił uwagę, że osiągnięty wzrost produkcji o 8 proc. przy bardzo niskich kosztach np. z importu. Zauważał, że poprawa wydajności pracy.

Jeśli — kontynuował — nie zabraknie stanowczości w tym, co utrzymywaniu reguł reformy, to przedsiębiorstwa mogą się znaleźć w sytuacji braku środków finansowych. Mogą wtedy zastosować dwie strategie postępowania. Na pierwszy ogień pójdzie ta, która polega na naciskach na celu udzielania im dotacji, ulg, preferencji. Kiedy przedsiębiorstwa odczuja, że jest to strategia bezowocna, to wtedy zaczynają się poszukiwanie lepszych struktur organizacyjnych, zmiany struktur zatrudnienia, znajdowanie sposobów oszczędniejszego gospodarowania. To jest właściwa stawka, o którą warto zagrać. Ale do tego nie wystarczy tylko zobowiązanie. Musi być zrozumienie i poparcie polityczne. (PAP)

Zapowiadając kontrospis radzieckiej w sprawie rozmieszczenia nowych rakiet amerykańskich i podjęcia przez USA nowych działań, Ustinow pisał, że ZSRR zaproponował Stanom Zjednoczonym nierozmieszczanie broni ofensywnych w kosmosie i oczekując od nich odpowiedzi. Jeśli — odpowiedział — nie będzie to ZSRR nie może nie uwzględnić planów USA przekształcenia przestrzeni kosmicznej w teatr wojny poprzez rozmieszczenie w niej systemów ofensywnych, które mogłyby być nie tylko obiekty kosmiczne, lecz również całą naszą planetę.

ZSRR musi liczyć się także z wstrząsającą skalą i coraz

Rezolucja Rady Bezpieczeństwa

Ciąg dalszy ze str. 1

lu osiągnięcia szybkiego postępu na drodze sprawiedliwego i trwałego uregulowania problemu cypryjskiego. Zapewnił, że do wszystkich państw o respektowaniu suwerenności, niezależności, terytorialnej integralności oraz polityki niezagrożenia Republiki Cypryjskiej.

Rezolucja Rady Bezpieczeństwa wyraża także do nieuznawania jakiegokolwiek innego państwa cypryjskiego poza Republiką Cypru. Wezwał także wszystkie kraje i obywateli państw na wyspie do powstrzymania się od wszelkich działań, które mogłyby pogorszyć sytuację.

Przebywający w Nowym Jorku prezydent Republiki Cypru Spiros Kiprianu, który po zakończeniu posiedzenia Rady Bezpieczeństwa rozmawiał przez chwilę z dziennik-

arzami w gmachu ONZ wyraził satysfakcję z faktu przyjęcia rezolucji. Dodał, że prawdopodobnie we wtorek problem cypryjski stanie na forum Zgromadzenia Ogólnego. Nie jest wykluczone, że Kiprianu wygłosi tam przemówienie.

Przywódcą społeczności turkckiej Rauf Denktaş w bardzo emocjonalnym przemówieniu podczas posiedzenia Rady Bezpieczeństwa stwierdził, iż „z chwilą utworzenia niepodległego państwa Cypru Północnego legalny rząd w Nikozji przestanie istnieć. Nasza suwerenność i niepodległość pozwolą na prowadzenie rozmów w sprawie utworzenia federacji dwujęzycznej, dwustrefowej i dwunarodowościowej”.

Warto dodać, że piątkowa debata w Radzie Bezpieczeństwa była 2500 posiedzeniem tego organu.

Min. Ustinow przypomina, że w 1973 r. ZSRR i USA podpisały porozumienie o zapobieganiu wojnie nuklearnej. Obecnie rząd Reagana w jawnej sprzeczności z tym zobowiązaniem przynajmniej sobie prawo zadania pierwszego ciosu nuklearnego, licząc, że przyniesie to USA zwycięstwo.

Związek Radziecki, świadomy jak niebezpieczna dla spraw pokoju jest agresywna polityka USA, czyni wszystko co w jego mocy, aby dopuścić do wzrostu zagrożenia wojennego, powstrzymać wysięg zbrodni i doprowadzić do realnego ograniczenia zbrojeń, zwłaszcza nuklearnych.

Marszałek przypomina inicjatywę pokojową ZSRR i państw wspólnoty socjalistycznej i stwierdza, że dla ich realizacji jest niezbędna jedynie dobra wola rządów USA i innych państw NATO. Niestety, wydarzenia ostatnich czasów jeszcze raz potwierdziły, że takiej dobrej woli państwom tym wyraźnie brakuje.

Zapowiadając kontrospis radzieckiej w sprawie rozmieszczenia nowych rakiet amerykańskich i podjęcia przez USA nowych działań, Ustinow pisał, że ZSRR zaproponował Stanom Zjednoczonym nierozmieszczanie broni ofensywnych w kosmosie i oczekując od nich odpowiedzi. Jeśli — odpowiedział — nie będzie to ZSRR nie może nie uwzględnić planów USA przekształcenia przestrzeni kosmicznej w teatr wojny poprzez rozmieszczenie w niej systemów ofensywnych, które mogłyby być nie tylko obiekty kosmiczne, lecz również całą naszą planetę.

ZSRR musi liczyć się także z wstrząsającą skalą i coraz

niebezpiecznym charakterem manewrów strategicznych sił ofensywnych USA, jak również manewrów prowadzonych w ramach NATO.

Minister obrony ZSRR podkreśla, że agresywność ultrareakcyjnych sił imperialistycznych wzrosła wraz z przyśpieszeniem do władzy w USA rządu Reagana. Wspomniane siły podjęły „wyprawę krzyżową” przeciwko socjalizmowi.

Przywódcy amerykańscy dążą do złamania równowagi wojskowo-strategicznej między NATO i Układem Warszawskim.

Główne niebezpieczeństwo nie tylko dla państw socjalistycznych, lecz również dla innych państw państw narodów tkwi w prowadzonych na szeroką skalę globalnych przygotowaniach wojennych USA.

Ustinow zwraca uwagę, że rząd Reagana zwiększa corocznie budżet wojskowy o 12-14 procent. Częścią składają amerykańskie przygotowania wojennych są prace nad skonstruowaniem środków prowadzenia wojny w kosmosie.

Starania rządu Reagana o osiągnięcie przewagi wojskowej odczuwają się w jego podejściu do sprawy ograniczenia i redukcji zbrojeń nuklearnych. USA podchodzą też jednostronnie do rozmów na temat ograniczenia zbrojeń jądrowych w Europie. Los porozumienia — pisze Ustinow — zależy obecnie od uwzględnienia w rachunku sił również rakiet brytyjskich i francuskich i od rezygnacji z rozmieszczenia w Europie nowych rakiet amerykańskich.

Komunikat polsko-wietnamski

Ciąg dalszy ze str. 1

Stefan Olszowski przebywał w Hanoi od 15 do 18 br. na zaproszenie rządu WRS. Został przyjęty przez premiera Phan Van Donga i przeprowadził rozmowy z ministrem Spraw Zagranicznych Nguyenem Co Thachem. We wszystkich poruszonych sprawach poglądy obu stron były całkowicie zgodne. Stwierdzono z zadowoleniem, że stosunki między obu krajami rozwijają się pomyślnie.

Strona wietnamska wysoko oceniła wysiłki podejmowane przez naród polski, PZPR i rząd dla przezwyciężenia trudności i wyraża przekonanie, że Polska wbrew działaniom imperializmu USA szybko osiągnie postępy w życiu politycznym, gospodarczym i społecznym, jak również w dziele kształtowania szerokiego frontu porozumienia narodowego. Strona wietnamska jest głęboko przekonana, że Polska pozostanie mocnym ogniem wspólnoty socjalistycznej.

S. Olszowski i Nguyen Co Thach podpisali program współpracy między Ministerstwami Spraw Zagranicznych Polski i Wietnamu na lata 1983-85.

Obie strony uważają, że wizyta S. Olszowskiego w Wietnamie przyczyni się do dalszego rozwoju stosunków współpracy i przyjaźni między obu państwami.

Nguyen Co Thach z zadowoleniem przyjął zaproszenie do złożenia wizyty w Polsce.

Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Suwałkach

Na ostatnim posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR w Suwałkach omawiano realizację programu oszczędnościowego. Program zadań na rzecz oszczędzania oraz przywrócenia równowagi ekonomicznej stanowi integralną część wojewódzkiego bilansu społeczno-gospodarczego na lata 1983-85. Większość zadań przewidzianych w programie ma charakter ciągły, a więc wymagający okresowego czasu.

Podejmowane poczynania dotyczyły głównie oszczędności paliw stałych i płynnych, poprawy gospodarowania w rolnictwie, poprawy skupu surowców wtórnych i odpadów pokonsumpcyjnych, oszczędności w procesie inwestycyjnym, zwalczania inflacji, przywrócenia równowagi ekonomicznej.

Nie wszystkie jednak działania przyniosły rezultaty. Handl nie zapewnił właściwej reklamy oraz odpowiednich pomieszczeń i pojemników na zbiorke odpadów z tworzyw sztucznych oraz folii aluminiowej, kapsli, zużytych baterii i puszek. Brak zainteresowania mieszkańców dostarczaniem tych odpadów. Przedsiębiorstwa skupu surowców wtórnych w niewielkim stopniu interesują się przebiegiem skupu.

Programy oszczędnościowe w wielu przedsiębiorstwach często zawierają przedsięwzięcia, które powinny być codziennym ich obowiązkiem. Zamiast poszukiwać sposobów unowocześniania techniki,

procesów technologicznych i poprawy jakości produkcji, część rozwiązań opiera się na wykorzystaniu prostych rezerw produkcyjnych i ekonomicznych. W niektórych przedsiębiorstwach ustalono zadania na takim poziomie, że już w sierpniu br. przekroczyły planowane oszczędności.

Większość programów zakładowych zawiera jedynie przedsięwzięcia oszczędnościowe, pomijając działania antyinflacyjne. Niedostateczne są działania w celu wzrostu wydajności pracy i racjonalizacji zatrudnienia. Buduje też zastrzeżenia dyscyplina pracy. Czas pracy polewek usługowych nie jest dostosowany do potrzeb mieszkańców. Stąd też w toku obrad Egzekutywy podkreślono, że w celu poprawy wydajności, organizacji i dyscypliny pracy niezbędne jest ściśle uzależnienie wynagrodzeń od ilości i jakości pracy. Zwrócono uwagę, że główną przyczyną nieprawidłowości jest niedostateczne zainteresowanie programami oszczędnościowymi ze strony organów założycielskich, administracji terenowej i dyrekcji zakładów pracy a także organizacji partyjnych i rad pracowniczych. Uznano, iż niezbędna jest aktualizacja i uzupełnienie programu wojewódzkiego a także programów poszczególnych miast i gmin o zadania wynikające z założeń krajowych i bieżącej sytuacji ekonomicznej.

Takie przedsiębiorstwa powinny zweryfikować własne programy zwracając uwagę na eliminację marnotrawstwa materiałów w budownictwie i surowców w przemyśle.

Egzekutywa uznała za konieczne przedstawienie przez Izbę Skarbową informacji o dochodach niektórych grup ludności. (Jm)

Rekordowy budżet

Ciąg dalszy ze str. 1

nia antysatelitarna. Kongres odrzucił natomiast wniosek Reagana o przyznanie 194 mln dolarów na produkcję nowej broni chemicznej, tzw. gazów glinianych działających paraliżująco na system nerwowy człowieka. Nie oznacza to jednak całkowitego utracenia projektu, pozostawiono bowiem ok. 700 mln dolarów na prace badawczo-rozwojowe w tej dziedzinie.

Jedną z najbardziej kontrowersyjnych pozycji w projekcie budżetu wojskowego były fundusze na finansowanie „tajnej” działalności destabilizacyjnej, prowadzonej przez CIA przeciwko rządowi Nikaragui. Izba Reprezentantów najpierw odmówiła przyznania funduszy na ten cel, jednakże po konsultacjach z przedstawicielami kontrolowanego przez republikanów Senatu, postanowiono ostatecznie przeznaczyć 24 mln dolarów na pomoc dla nikaraguańskich rebeliantów.

Zwiększenie tej sumy wymagał będzie od administracji ponownego zwrócenia się do Kongresu.

Jak pozyskać młodzież?

Inf. wł. — Wojewódzki Komitet ZSL w Białymstoku i instancje terenowe Stronnictwa wiele uwagi poświęcają pracy z młodzieżą. Wśród przeszło 10 tys. członków ZSL na Białostocczyźnie, 26 proc. stanowi młodzież do lat 30. Niedawno odbyło się spotkanie działaczy i aktywistów organizacji młodzieżowych będących członkami ZSL z niezrzeszonymi młodymi mieszkańcami wsi. Spotkanie przewodniczył prezes WK ZSL — Ryszard Niewiński, a rolę i znaczenie ruchu młodzieżowego w bieżącej działalności Stronnictwa przedstawiał sekretarz WK — Jan Bielski.

W dyskusji padło stwierdzenie, że młodzież wiejska niechętnie podejmuje obecnie działalność polityczną i społeczną. Tylko niewielki procent członków ZMW należy do partii lub ZSL. Z drugiej strony — instancje i ognia ZSL zbyt mało uwagi poświęcają bezpośrednim kontaktom z ludźmi młodymi, nie troszcząc się o ich interesy i potrzeby. Zwrócić uwagę na to nie tylko ograniczone, do ułatwienia zakupu deficytowych maszyn czy środków produkcji, ale też pomocy w rozwoju życia kulturalnego wsi.

Młodzież oczekuje od Stronnictwa wszechstronnego zainteresowania jej problemami, domagając się — stwierdził sekretarz Zarządu Głównego ZSMP, Leonarda

Bogdan — większej więzi ZSL z organizacjami młodzieżowymi. Na spotkanie poruszono również problem w jaki sposób dotrzeć do młodzieży niezrzeszonej. Jest to uzależnione — podkreślił uczestnik dyskusji — od atrakcyjności programu Stronnictwa i jego konkretnej działalności.

Ważkie społecznie sprawy wsi i problemy poruszone na spotkaniu w Białymstoku będą tematem obrad zbliżającego się Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów ZSL. (hp)

Milicjant nie dał się przekupić

PRZEMYSŁ (PAP) — Podczas kontroli — związanej z trwającą obecnie operacją „Pojesia 2” — ujawniono, że pracownik punktu orzecznikowego na stacji PKP w Żurawicy Franciszek K. znajduje się w czasie pracy w stanie nietrzeźwym. Chcąc uniknąć kary, usiłował on wręczyć kontrolującemu milicjantowi łapówkę w zamian za odstąpienie od sporządzenia wniosku do kolegium karno-administracyjnego.

Franciszka K. przewieziono do izby wytrzeźwień, zaś Prokuratura Rejonowa w Przemyśle wszczęła przeciwko niemu postępowanie przygotowawcze.

TADEUSZ PORĘBSKI — członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR

Tadeusz Porębski urodził się 16 kwietnia 1931 r. w Białej-Białej w rodzinie robotniczej. Po ukończeniu studiów w Politechnice Wrocławskiej w 1956 r. rozpoczął pracę w macierzystej uczelni. Doktorował się w 1961 r. stopień doktora habilitowanego uzyskał w 1965 r. Specjalizuje się w dziedzinie mechaniki technicznej. Profesor nadzwyczajny nauk technicznych. W latach 1969-1980 był rektorem Politechniki Wrocławskiej.

W latach 1952-1955 był przewodniczącym Zarządu Uczelnianego ZMP w Politechnice Wrocławskiej. Od 1955 do 1967 r. pełnił funkcję I sekretarza Komitetu Uczelnianego PZPR. Na V Zjeździe partii został wybrany zastępcą członka KC, na VI i VII Zjeździe członkiem KC. IX Nadzwyczajny Zjazd KC PZPR powierzył mu funkcję członka KC, a następnie wybrany został członkiem Biura Politycznego.

W październiku 1980 r. objął funkcję I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR we Wrocławiu. W 1981 r. konferencja wojewódzka ponownie powierzyła mu te funkcje. Od 1981 r. jest też przewodniczącym komisji nauki i oświaty KC PZPR.

Posł na Sejm PRL obecnej kadencji.

Odniesiony Orderem Sztandaru Pracy I klasy oraz Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

HENRYK BEDNARSKI — sekretarz KC PZPR

Henryk Bednarski urodził się 22 czerwca 1934 r. w Młotku Górnej (woj. ostreleckiej) w rodzinie inteligentnej. Po ukończeniu Liceum Pedagogicznego kilka lat pracował w szkolnictwie. Do PZPR wstąpił w 1954 r. Był sekretarzem propagandy KP PZPR w Tucholi (woj. bydgoskiej) oraz przewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej w Bydgoszczy.

Studia ukończył w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku w 1963 r. W 1971 r. uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych w Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, a w 1976 r. — doktora habilitowanego w Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Ponadto studiował w Wyższej Szkole Partyjnej przy KC KPZR w Moskwie.

W latach 1973-1978 był kierownikiem Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR w Bydgoszczy oraz dyrektorem Instytutu Nauk Społecznych Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy; w 1978 r. został prorektorem tej uczelni. W 1980 r. był także dyrektorem Międzywojewódzkiej Szkoły Partyjnej w Bydgoszczy. Dorobek naukowy H. Bednarskiego składa się z blisko 100 prac poświęconych socjologii wychowania w środowisku wiejskim.

W 1980 r. wybrany został I sekretarzem KW PZPR w Bydgoszczy.

Odniesiony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami.

MARIAN ORZECHOWSKI — zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR

Marian Orzechowski urodził się 24 października 1931 r. w rodzinie robotniczej w Radomiu. Od 1947 r. rozpoczął działalność w organizacjach młodzieżowych — najpierw w OMTUR, a od 1948 r. w ZMP. Do PZPR wstąpił w 1952 r. Od 1955 r. — po ukończeniu studiów historycznych na Uniwersytecie w Leningradzie — podjął pracę w Uniwersytecie im. Bolesława Bieruta we Wrocławiu jako asystent. Doktorat nauk humanistycznych uzyskał w 1961 r., a w 1964 r. habilitował się w zakresie nauk historycznych. Od 1971 r. profesor nadzwyczajny, a od 1977 r. profesor zwyczajny. W latach 1969-1972 Marian Orzechowski był dyrektorem Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Wrocławskiego; w latach 1972-1975 piastował godność rektora tej uczelni.

Pełnił szereg funkcji w ruchu młodzieżowym, jak również w PZPR: był m.in. członkiem i sekretarzem władz uczelnianych PZPR, działat w zespółach i komisjach KW we Wrocławiu, Komitetu Centralnego Delegatów na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR, na którym został wybrany w skład KC. Na V Plenum KC w październiku 1981 r. wybrany został sekretarzem KC. Od grudnia 1982 r. pełni funkcję sekretarza generalnego Tymczasowej Rady Krajowej PRON. Od I kongresu w maju 1983 r. jest sekretarzem generalnym Rady Krajowej PRON.

Jest autorem wielu publikacji na temat historii najnowszej Polski i polskiego ruchu robotniczego.

Odniesiony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Propagandowe manewry Waszyngtonu

Ciąg dalszy ze str. 1

mów genezyk o ograniczeniu zbrojeń jądrowych w Europie, ZSRR odstąpił od postulatów wliczania do arsenału NATO również pocisków rakietowych francuskich i brytyjskich. Z takimi, całkowicie pozbawionymi podstaw twierdzeniami wystąpił m.in. zastępca podsekretarza stanu USA, Richard Burt, jak też w

jeszcze bardziej sensacyjnej formie kanclerz RFN, Helmut Kohl.

Auto pisze dalej, że Waszyngton usiłuje stworzyć jednocześnie wrażenie, jakoby on sam zbliżył swe stanowisko w Genewie do radzieckiego. Nic takiego nie nastąpiło. Administracja Reagana nadal dąży do osiągnięcia przewagi USA nad ZSRR oraz

tynią i kontynuował nielegalną działalność także po dniu 21 lipca br.

Zatrzymanym zostało także 12 innych osób, podejrzanych o współdziałanie z nim w działalności podziemnej.

W toku czynności śledczych zakwestionowano m.in. nielegalną literaturę, zdjęcia fotograficzne i negatywy, taśmy magnetofonowe z nagraniami antypaństwowych wystąpień. Część z nich przenoszona była dla zachodnich ośrodków propagandowych, w tym dla „Radia Wolna Europa”, niektóre zaś pochodziły z tych ośrodków.

Siedztwo trwa.

25 lat wzięcia dla mordercy

BIELSKO — BIALA (PAP) — Sąd wojewódzki w Białymstoku skazał 23-letniego Mariana Z. oskarżonego o zabójstwo na 25 lat pozbawienia wolności i 10 lat pozbawienia praw publicznych.

W nocy z 9 na 10 kwietnia ub. roku w miejscowości Lachowice (woj. białski) dokonano na nauce na Anie M. która w wyniku odniesionych obrażeń zmarła. Morderca zabrał ofierze dwa złote pierścionki i zegarek. Wyrok jest prawomocny.

jeszcze bardziej sensacyjnej formie kanclerz RFN, Helmut Kohl.

Auto pisze dalej, że Waszyngton usiłuje stworzyć jednocześnie wrażenie, jakoby on sam zbliżył swe stanowisko w Genewie do radzieckiego. Nic takiego nie nastąpiło. Administracja Reagana nadal dąży do osiągnięcia przewagi USA nad ZSRR oraz

tynią i kontynuował nielegalną działalność także po dniu 21 lipca br.

Zatrzymanym zostało także 12 innych osób, podejrzanych o współdziałanie z nim w działalności podziemnej.

W toku czynności śledczych zakwestionowano m.in. nielegalną literaturę, zdjęcia fotograficzne i negatywy, taśmy magnetofonowe z nagraniami antypaństwowych wystąpień. Część z nich przenoszona była dla zachodnich ośrodków propagandowych, w tym dla „Radia Wolna Europa”, niektóre zaś pochodziły z tych ośrodków.

Siedztwo trwa.

25 lat wzięcia dla mordercy

BIELSKO — BIALA (PAP) — Sąd wojewódzki w Białymstoku skazał 23-letniego Mariana Z. oskarżonego o zabójstwo na 25 lat pozbawienia wolności i 10 lat

Z danych encyklopedycznych wynika, że wodociągi znane były już w starożytnym Egipcie, Palestynie, Syrii, Grecji i Rzymie. Doprowadzały one wodę przewodami kutyimi w skałach i akweduktami z odległych źródeł górskich do większych miast. Na przykład do Rzymu dostarczały około 200 tys. m sześć. wody dziennie. W Polsce pojawiły się w r. 1272 we Wrocławiu, a dziesięć lat później w Poznaniu.

Tyle o przeszłości. Jak wygląda teraźniejszość? Interesuje nas szczególnie budownictwo wodociągowe na wsi, gdzie dobre gospodarowanie (warunki hodowlane, sanitarne) wymaga doprowadzenia wody. W woj. białostockim nadal dominuje prymitywny, pracochłonny i często niebezpieczny jej pobór z studni kopanych. Z badań przeprowadzonych przez Sanepid wynika, że są to z reguły płytkie wody podziemne, złej jakości. Brak wodociągów często stanowi przeszkodę w rozwoju hodowli na szerszą skalę.

Kilka lat temu Instytut Melioracji i Gospodarki Wodnej opracował program zaprzestania rolnictwa i wsi w wodę w woj. białostockim, włączony następnie do programu ogólnokrajowego. Uwzględniono w nim warunki hydrologiczne, zasoby wodne, rozkładanie przestrzenne. Po dokładnej analizie potrzeb i możliwości postanowiono wybudować wodociąg zbiorowy w 1036 wsiach (72 proc.) uznanych za rozwojowe, które obejmują swym zasięgiem ponad 58 tys. gospodarstw rolnych. Pozostałe małe wsie i kolonie mogą myśleć o wodociągach indywidualnych, tzw. zagrodowych. Cały szkodliwy polega na tym, że trudno określić terminy realizacji tych zamierzeń. Na pewno sięgają one daleko poza rok dwutysieczny.

W końcu ub.r. posiadało wodociągi 105 wsi, a w nich 7032 podłączone do sieci zagrody.

Dyrektor Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych — Cezary Raczkowski — wymienia kryteria, jakimi kieruje się przy ustalaniu kolejności realizacji poszczególnych in-

westycji. Będą one wykonywane w pierwszym rzędzie w rejonach, gdzie występuje stały lub częściowy brak wody i jest ona złej jakości (ze studni powierzchniowych). Przewiduje się także modernizację starych i budowę nowych instalacji tam, gdzie istnieją ujęcia, stacje pomp, wcześniej wykonane odwierty w celu bardziej racjonalnego ich wykorzystania (np. Dobryń, Janów i Białowieża). Pierwszeństwo mają też wsie, które dają wysoką produkcję rolną i zwierzęcą, co wyłącza je szluzem zależeniem.

Na lata 1983-90 przewidziano 58 zadań inwestycyjnych; objętych ma być nimi 205 wsi. Nawet przy sprzyjających warunkach główny wykonawca, jakim jest białostocki „Wodrol”, nie ma

licznych przeszkód, ale przyszłość nie rysuje się w zbyt jasnych barwach. Niewystarczające są nakłady finansowe. I chociaż w br. wyniosły one 162 mln zł i wzrosły nawet w stosunku do pierwotnych ustaleń, to i tak jest to kwota skromna. W tym okresie była kontynuowana budowa dziesięciu wodociągów (oddano już do użytku w Sannikach, Kalnicy, Suchowoli, Orzechowiczach, do końca tego roku będzie ukończony w Rajsku) i siedmiu rozpoczętych obiektów. Największe z nich to Krynk II (podłączonych będzie 585 gospodarstw), Milejczec (381 zagród) oraz Stary Kórnik (304 gospodarstwa). Wykorzystanie finansów w końcu października br. wynosiło ponad 126 mln zł. Wynika z tego, że roboty przebiegały w dobrym tempie i zadania planowe

powinny być wykonane w określonych terminach.

Na niedawnym spotkaniu w Białowieży wiceminister Rolnictwa stwierdził, że resort czyni starania o zwiększenie nakładów pieniężnych na cele wodno-melioracyjne. Istnieje także konieczność wyasygnowania pewnej ilości dewiz na zakup niezbędnych maszyn produkcyjnych zachodniej. Niektóre z nich mogą być wytwarzane w kraju, ale też wymagają dewiz. Warto jednak się zastanowić, czy nie było-

ny w sprzęt specjalistyczny, posiada zaplecze techniczne i własne laboratoria. Dostawca radzi sobie w ciężkiej pracy kadra zatrudnionych tu fachowców. W miarę możliwości ZUW podejmuje się wykonawstwo drobnych robót (np. Doratynka, Kleosin). Nie ogranicza się więc tylko do wykonywania swych podstawowych obowiązków, ale czynnie wspiera inne przedsiębiorstwa w rozbudowie sieci wodociągowej.

Rolnicy chcący przyspieszyć realizację, częściej doświadczyli w czasie inwestycji mogącego dokonać w ramach czynów społecznych. Muszą oni pokryć połowę kosztów, poprzez zagwarantowanie środków pieniężnych albo własnej pracy.

Ta forma inwestowania nie cieszy się jednak dużym powodzeniem, głównie ze względu na dość wysokie nakłady, które ponosi właściciel gospodarstwa. Wola oni poczekać, aż zrobi to przedsiębiorstwo państwowe za symboliczną opłatą (najwyższa stawka 18 tys. zł).

Według zapowiedzi resortu absurdalne przepisy regulujące te sprawy mają być niedługo zmienione. Mam nadzieję, że nowe ujednoliconie wpłynie korzystnie na rozwój budownictwa wodociągowego.

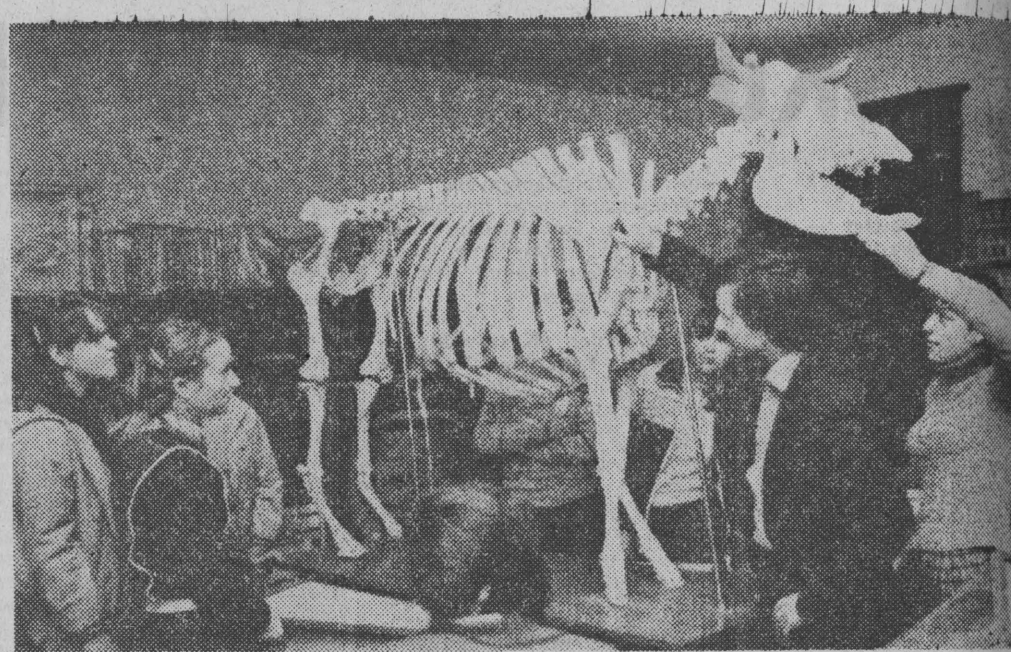
Nadal jednak w najbliższych latach dominującym obrazkiem w białostockich wsiach będzie rolnik ciągnący wodę wiaderek ze studni. A przecież brak wodociągów stanowi poważną przeszkodę w racjonalnym rozwoju rolnictwa (zwłaszcza produkcji zwierzęcej), nie mówiąc o właściwym zabezpieczeniu przeciwpożarowym.

GRZEGORZ SUCHOZEBSKI

W SMOLAJNACH — miejscowości położonej przy trasie Olsztyn — Lidzbark Warmiński — znajduje się Technikum i Zasadnicza Szkoła Rolnicza. Kształcą się tam kadry przyszłych fachowców w zakresie upraw rolniczych, mechanizacji rolnictwa, a także hodowców i ogrodników. Ci ostatni pracować będą w pobliskim Zakładzie Ogrodnictwa w Koszynie. Do szkoły uczęszcza 152 uczniów — głównie młodzież z pobliskich okolic. Zdobyte już wiadomości teoretyczne pogłębiane są praktyką na zajęciach w obozowym gospodarstwie przyzakładowym.

NA ZDJĘCIU: podczas zajęć — uczniowie ze szkoły rolniczej w Smolajnach.

CAF — STANISŁAW MOROZ



Jubileuszowa olimpiada

Rozpoczęła się jubileuszowa, XXV Olimpiada Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym. Przebiega ona pod hasłem „Polskie przemiany 1944-1984”. Jej organizatorami są: Kwatera Główna ZHP, Zarząd Główny ZSPM i Zarząd Krajowy ZMW.

Podstawowym celem olimpiady jest budzenie i rozwijanie u uczniów i studentów podstawowych zainteresowań wiedzą społeczno-polityczną. Jest ona przeznaczona dla uczniów, którzy szczególnie interesują się problematyką współczesnej Polski i świata. Uczestnicy OWOPiSW muszą orientować się w obecnych problemach społeczno-politycznych kraju, a także opanować wiedzę przewidzianą programem szkolnym w zakresie historii najnowszej, podstawy nauki o społeczeństwie i wiedzy obywatelskiej.

Olimpiada odbywa się w dwóch pionach: zasadniczych szkół zawodowych i szkół średnich. 25 listopada br. odbędą się eliminacje pisemne, a 3 grudnia finał ustny, który wyłoni najlepszych w szkole. Na początku przyszłego roku, w styczniu, odbędą się eliminacje okręgowe, których zwycięzcy zakwalifikują się do finału centralnego.

Od kilku lat uczniowie szkół naszego regionu zajmują czołowe miejsca w eliminacjach centralnych. W ubiegłym roku tytuły laureatów OWOPiSW uzyskał Łódzki, Kazimierz Rostkowski z LO w Wysokim Mazowieckim oraz Jarosław Kruk z III LO w Białymstoku.

Podobnych sukcesów oczekujemy w XXV edycji olimpiady.

KSIAŻKI NADSKANE

APOLONIUSZ ZAWILSKI — SPADKOWIEC. Wydawnictwo Łódzkie 1981, nakład 10 000 egz., str. 303, cena 80 zł. — Spółczesna powieść wiejska, będąca niemal autostereotypem, z napisem „rozpała tradycję”, wielopokoleniowej rodziny chłopskiej. Obraz przeobrażeń ekonomiczno-społecznych powojennej wsi polskiej.

JANUSZ WOLINSKI — Z DZIEJÓW WOJEN POLSKO-JURKICH. MON 1983, nakład 10 000 egz., str. 232, cena 100 zł. — Obiektami kamienia, bitwa choćmińska, bitwa pod Lwowem, bitwa wiedeńska — to tematy studiów prowadzonych przez wybitnego historyka, znanego historyka XVII-wiecznej.

MONIKA WARNEŃSKA — E. LIKSIR PAPI HEMINGWAYA. ISW 1983, nakład 30 000 egz., str. 490, cena 500 zł. — „Jaki był? — Mocny, krzepki, muskularny. Mądry i dobry. Zawsze troszczył się o ludzi, którzy mu byli bliscy. A kiedy stał do walki to zawsze zwyciężał. Jest to opowieść o fascynującym życiu i twórczości Ernesta Hemingwaya.”

DEMETRIO AGUILERA MALTA — DON GOTO. PIW 1983, nakład 10 000 egz., str. 158, cena 80 zł. — Pełen tropikalnego uroku obraz życia ekwadorskiej ludności mieszczańskiej, zamieszkującej prowincję w wyspy. Nasycony erotyzmem, realizm, w połączeniu z elementami magii i barwnego wyświatlenia folkloru, zaciętych o oryginalności tej książki, która skutecznie opiera się działaniu czasu.

SARWA BANGULOW — KUZ-NIECKI MOST. Wydawnictwo Łódzkie 1983, nakład 10 000 egz., str. 478, cena 200 zł. — Powieść.

STANISŁAW LEM — PAMIĘTNIK ZNALEZIENY W WANNIE. Wydawnictwo Literackie 1983, nakład 10 000 egz., str. 234, cena 80 zł. — Powieść fantastyczno-naukowa.

PROADNIK FILMOWA AMATORA. MON 1983, nakład 10 000 egz., str. 190, cena 170 zł. — Celem „Poradnika” jest zebranie materiałów, najciekawszych sumy informacji na temat amatorskiego ruchu filmowego oraz wyjaśnienie podstawowych zagadnień technicznych i dotyczących kompozycyjnej strony filmu. Zawiera wskazówki, które pomagają filmow-

com amatorom w napisaniu scenariusza, opracowaniu projektu, wykonaniu zdjęć trójkowych, spójnym i logicznym ujęciu filmowym itp.

HENRYK PRACKI — OPOWIEŚĆ O WODNIE. WYDAWNICTWO POLSKIEGO USTANOWIENIA POLSKIEGO. Wydawnictwo Pracowni 1983, nakład 4000 egz., str. 100, cena 100 zł.

HOROSKOP dla solenizanta

W tym tygodniu solenizantami są JANUSZ (21 listopada) — poniedziałek, KATARZYNA (25 listopada) — piątek oraz KONRAD (26 listopada) — sobota.

● JANUSZ. Twoja wytrwałość zdumiewa i wywołuje podziw przyjaciół i uprząm do tepe ostupienie urogów, których pisklisko urzawa wywołuje na Twojej twarzy uśmiech pobłażania. Ten rok nie spędzi Ci wrażeń i to bardzo różnorodnych, a radość ostatnich tygodni pozwoliła zapomnieć o niedogodnościach, jakie dotykają Ciebie — samego, ale również bliskie Ci osoby. Przechyl na Ci i tak ofiarne PANIA uychodzi z kłopotów i rozczarowań i z nowym optymizmem. Zresztą — jej kondukcja fizyczna i psychiczna należy również do Ciebie!

● KATARZYNA. Twoja przewrotność zniechęca może nie jednego. Cóż, taka już jesteś i nie nie wskazuje abyś w najbliższym czasie przeżyła jakąś głęboką przemianę. Twoi partnerzy muszą się z tym pogodzić i akceptować Ciebie taką jaką jesteś. Wiesz o tym dobrze i niekiedy wykorzystujesz różnicę natury w jakie wykorzystują Cię natura. Niedobrze, bo prowadzi to do uprzedzeń, a wtedy zniechęca przetrwać. W sprawach zawodowych — znakomita nie bez pewnych komplikacji. Długo nie było, gdyby ich nie było. W końcu roku mila niespodzianka. Znak przychylny (ale do czasu) — WODNIK.

● KONRAD. Jesteś bardzo nierówny i odzwierciedla to zarówno odami Ci przyjaciół, jak również Ci, którzy czynią na jakiekolwiek potknięcie z Twojej strony. Zachowaj więc umiarkowaną ostrożność i nie daj się ponieść nastrojom, chimerom, kaprysom. Oczekuj, że przetrwasz one w sposób znaczący na głównym nurt Twojego działania, ostatnio — zyskałeś w nim, przecież znaczący splendor, ale... jesteś przemęczony, czasem brak Ci perspektyw. W tych chwilach zmocznik Cię mogą słowa otuchy RAKA, RYB — przede wszystkim PANIA (MAG-OM).

HELENA PILIPIUK

Będzie więcej prefabrykatów

Zaloga Spółdzielczego Przedsiębiorstwa Produkcji Prefabrykatów Budownictwa Wiejskiego w Białymstoku, wytwarzająca głównie prefabrykaty na potrzeby wsi, już w końcu października br. zamierzała o wykonaniu zamówienia na nowego planu. Zakończenia na bieżący rok przewidywały wykonanie produkcji wartości 298,7 mln zł. Natomiast za dziesięć miesięcy br. wartość wyniosła 299 mln zł.

Wydatność każdego pracownika, liczona w produkcji, miała wynieść w br. 610 tys. zł. Tymczasem w pierwszym kwartale br. zamknęła się ona kwotą 800 tys. zł na jednego zatrudnionego.

W tegorocznym współzawodnictwie najlepsze wyniki uzyskał zakład w Racewie koło Sokółki, który rozpoczął produkcję pod koniec ub.r. Następnie miejscowi zajęły zakłady w Trzciannem i Radoszycach. Dotychczas zaspokojono wszystkie potrzeby odbiorców indywidualnych i uspołeczniowych na prefabrykaty budowlane.

W roku przyszłym przewiduje się wzrost produkcji o 7 proc. w stosunku do przewidywanego wykonania w roku bieżącym i wzrost wydajności o 5-6 procent.

Osiągane w każdym kwartale zyski pozwoliły na znaczne podwyżki płac. Planowana na ten rok płaca miesięczna miała kształtować się w granicach 9,350 zł (bez rekompensaty). Tymczasem po trzech kwartałach wyniosła ona 10,290 zł. (II)

Zwyciężyły hufce w Białymstoku i Knyszynie

Udane harcerskie lato

Białostocka Chorągiew ZHP im. gen. Walerio Wróblewskiego podsumowała harcerską akcję letnią-83. Uczestniczyło w niej ok. 23,5 tys. uczniów, harcerzy i instruktorów, czyli o 3 tys. więcej niż w poprzednim roku.

Wyjątkowo duża była wymiana zagraniczna, a skorzystało z niej 800 osób. Do NRD wyjechało 28 grup, na Węgry — dwie, do ZSRR i Rumunii — po jednej. Natomiast na Białostocczyźnie gościła 120-osobowa grupa pionierów węgierskich. Rolę gospodarza pełni dobrze Hufiec Nadbużański w Siemiatyczach.

Podstawową formą waka-cyjnego wypoczynku są obozy. Z różnych ich form skorzystało 5,5 tys. harcerzy. Obozy stały się przede wszystkim charakterem szkoleniowym: przygotowywali do pracy zastępowych. Zwiększyła się do ośmiu liczba obozów specjalistycznych. Tyle samo było kolonii zachowawczych, trudnych do zorganizowania, gdyż wymagających bardzo dobrych warunków lokalowych. Z obozów wędrownych skorzystało 1437 uczestników, o ponad tysiąc więcej niż w roku ub.

Podczas Nieobozowego Lata, z którego skorzystało 8,5 tys. osób, pracowali 482 zastępy. W miejscu zamieszkania utworzono 21 centrów kulturalno-oświatowych, działało osiem harcerskich stanów.

W lipcu i sierpniu Komenda Chorągwi prowadziła w Białymstoku trzy ośrodki dla dzieci wiejskich. Na 7-dniowych turnusach przebywało

blisko 1700 osób. Białostoccy harcerze uczestniczyli też w akcjach centralnych, np. Biesiadach-40, Z Harcerskiego Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej w Kielcach „Podłaskie Kukułki” z Bielska Podlaskiego przywodził „Złota Jodie”, a zespół Flotów Prosty z Siemiatycz — „Brazowa Jodie”.

Forma harcerskiego wypoczynku są także biwaki. Od czerwca do września br. nalazono ich na Białostocczyźnie ponad 200, a wzięło w nich udział ok. 7 tys. dzieci i młodzieży.

Tegoroczna Harcerska Akcja Letnia kosztowała 42,2 mln zł. Wydatki zostały pokryte z dotacji Kuratorium Oświaty i Wychowania — 33,3 mln zł oraz centralnej — 2 mln zł, a także z wpłat z funduszy socjalnego zakładów pracy — 5,2 mln zł. Odpłatność rodziców wyniosła tylko 1,6 mln zł.

W czasie akcji letniej osiągnięto zamierzone cele, a mianowicie: przygotowanie kadry instruktorskiej i funkcyjnych do pracy w nowym roku harcerskim, dokonanie analizy działalności programowej drużyn i szczepli oraz wypracowanie podstawowych kierunków organizacyjno-programowych na rok 1983/84. Doskonale techniki prac harcerskich i obozowych, a także działalność gospodarczą drużyn, szczepli i hufców.

Uczestnicy HAL realizowali propozycje programowe, opracowane dla obozów i zastępów. Poznawano historię i dzień dzisiejszy regionu, pracowali społecznie, dokumentowali zabiegi wiejskiej architektury i kultury ludowej, chronili przyrodę, kontynuując m.in. zadania alertu „Las po-

Książki — ambasadorem mody

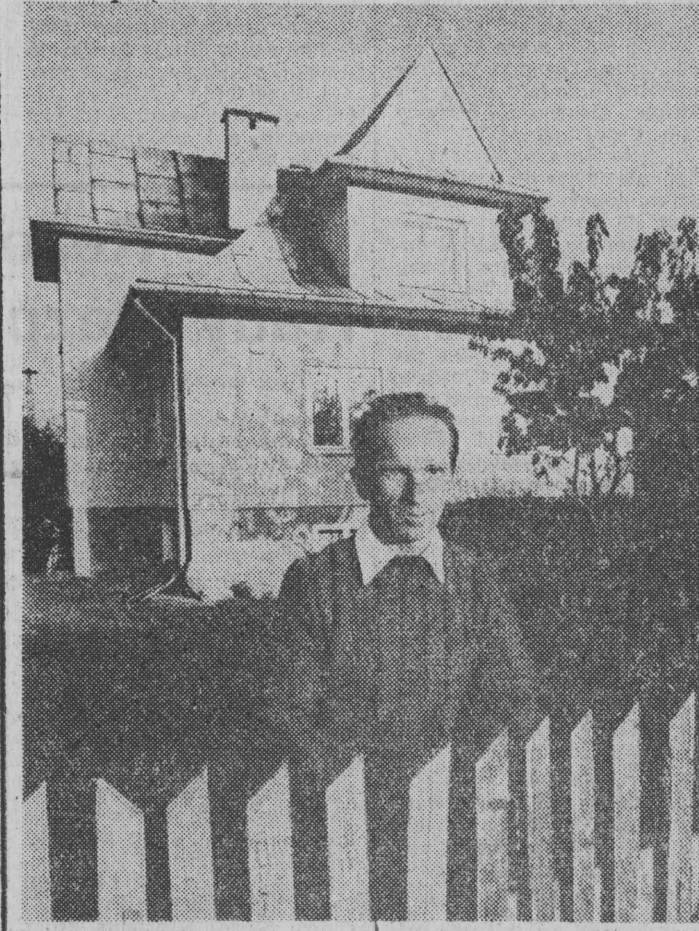
16-miesięczny syn księcia Karola i księżnej Diany wzorem swój mianął stał się „dzwą rekina” brytyjskiej mody. Zaraz po ukazaniu się w prasie zdjęcie młodego księcia w białym kamizelku, firma John Thorpe Ltd. z której pochodzi ubranie, otrzymała liczne zamówienia na identyczne komplety chłopców.

Zehy sprostak zapotrzebowaniu odbiorców, firma zmuszona została do ponownego uruchomienia linii w Ilkieson, zatrudniając ponownie zwolnionych przed kilku miesiącami robotników. (PAP)

trzeba pomocy”. Rozpoczęli obchody 40 rocznicy powstania LWP. Harcerze zdobyli 527 odznak sprawności obronnej, 123 odznaki „Już pią-wam”.

Podsumowując HAL, zwrócono uwagę na sprawy, które usprawniają kolejną akcję letnią. Postulowano więc wyjazd zagraniczne nie dla pojedynczych osób, a całych, wyróżniających się zespołów harcerskich np. drużyn szlendarowych. Potrzebna jest staranniejsza rekrutacja uczestników na obozy szkoleniowe i kursy instruktorskie. Mówiono o nieaktualnych informatorach szlendarowych. Należy tworzyć dogodne warunki drużynom i szczeplom poprzez przekazywanie sprzętu obozowo-turystycznego, aby te organizowały jak najwięcej własnych obozów, będących najlepszą gwarancją pełnej realizacji harcerskiego programu. Wypływającym z tego wyposażeniem w sprzęt obozowo-turystyczny i sportowy można znacznie zagościć ukladając odpowiedni harmonogram prowadzenia placówek w czasie całych wakacji, a nie głównie w lipcu, tak jak to było w roku bieżącym. W niektórych hufcach sprzęt w sierpniu nie był całkowicie wykorzystany.

W tegorocznym współzawodnictwie HAL zwyciężyły w swoich kategoriach hufce w Białymstoku i Knyszynie. Oceniano je jako, że w szczególności oraz samodzielności drużyn i szczepli w przeprowadzeniu akcji.



Galeria sztuki na wsi

Jest to Polska taka, którą od niedawna może się pochwalać galeria sztuki z prawdziwego zdarzenia. W domu Kazimierza i Stanisława Dudów w Jazowsku, Biuro Wystaw Artystycznych na Nowym Sączu otworzyło swoje rodzaje filie. Sale wystawowe mieszczą się na przystanku domu jednorodzinnego (zostały zresztą wyremontowane własnym kosztem przez gospodarzy) i doskonale pełnią swoją funkcję. Wiejska galeria cieszy się ogromnym powodzeniem. Ile w tym ciekawości, a ile prawdziwej tęsknoty do równie prawdziwej sztuki, trudno powiedzieć. Nietrudno jednak przewidzieć, że galeria owa odegra w życiu wsi dużą rolę. Może za Jazowskiem pójdą i inne wsie, które będą chciały mieć wystawę sztuki na miejscu. Nie byłoby to najgorszą z trendów.

NA ZDJĘCIU: Stanisław Duda przy swoim domu, od siódmego października „siedzisko sztuki”.

CAF — STANISŁAW MOMOT

W „KONTRASTACH”

Istotowy numer miesięcznika społeczno-kulturalnego „Kontrasty” otwiera rozmowa z prof. dr. hab. PAWŁEM BOŻYKIEWICZEM, którą przeprowadził JANUSZ STANKIEWICZ. Paweł Bożyk pełni obecnie funkcję dyrektora Instytutu Międzyrodowych Stosunków Gospodarczych w Szkole Głównej Planowania i Statystyki. W latach 1977-1980 był kierownikiem zespołu doradców naukowych ówczesnego i sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka. Napisał on ostatnio książkę pt. „Marzenia i rzeczywistość”, która stała się bestsellerem. Książka ta przedstawia anatomiczny kryzys. Ten sam problem jest głównym tematem wspomnianej rozmowy.

* Jak spojrzeć na rezultat madyckiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w okresie, gdy Europa znajduje się w tak zmiennym punkcie? — zastanawia się EWA BONIECKA w artykule pt. „NOTATKI Z AVENIDA CASTELLANA”.

* „Trzeba zupełnie nie mieć wyobraźni, by nie bać się sytuacji, jaka będzie w szkolnictwie za lat parę. Aby zapobiec katastrofie i przynajmniej złagodzić skutki lawiny, która toczy się już przez kolejne oddziały przedszkolne i szkół podstawowych, a niebawem dojdzie do szkół wyższego stopnia i urzędów zatrudnienia, zwiększyć należy wysiłek inwestycyjny. To po pierwsze.” — pisze JAN KWASOWSKI w artykule pt. „NA SPOTKANIE LAWINY”.

* „Sześć lat temu znajdujący się w środku Puszczy Białowiejskiej Park Narodowy uznany został przez UNESCO za rezerwat biosfery, a wkrótce potem wpisany na listę dziedzictwa ludzkości. Wydawałoby się, że teraz już Puszcza jest całkiem bezpieczna.” Oto fragment artykułu KAZIMIERZA ROSINSKIEGO pt. „PUSCZA — LUDZKIE IGRZYSKO”.

(CH)

Spółdzielnia z przerwanyim życiorysem?

Nikt nie wątpi, że Białostocka Spółdzielnia Mieszkaniowa jest najstarsza w mieście i regionie. Ale o tym nie mówią jej początki, ale najwcześniejsze — najmłodsze — zaserwował współpracownikom rewizję: historię BSM będziemy liczyć nie od 1947 r. (jak zapisano w setkach sprawozdań, referatów i opracowań), ale od 1923 r.

Plastyki, przyjmując zlecenie dekoracji sali na walne zgromadzenie członków BSM, prawie zaniedbali uszykować, iż ma umieścić na frontowej ścianie daty: 1928-1983. Niemal z dnia na dzień Spółdzielnia przybyła do 19 lat.

Okazuje się, że ta starsza data założenia Spółdzielni nie wyskoczyła z sufitu. Zenon Masalski — długoletni pracownik spółdzielczości mieszkaniowej, wiedział od dawna, że po zachodniej stronie Wisły istnieje spółdzielnia z wistojnym, a nawet dłuższym stażem. Czyżby do Białostocku idea spółdzielczych domów miała dotrzeć dopiero w 1947 r.? — dociekał Zenon Masalski. Poszukiwania dały rezultat.

W wydanej w Warszawie w 1937 r. książce „Spółdzielczość mieszkaniowa w Polsce” na str. 97 przetrwał informację o... Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Wprawdzie opis był skromny, mało precyzyjny, raptem kilkanaście zdań, gdy na spółdzielnię wielkopolskiej, pomorskiej czy warszawskiej autor książki przeznaczył wiele stron.

Mila wieść o znaczeniu dłuższym, niż szlaski, tradycji BSM oddziałania jednak i druga, raczej smutna, strona. Stykamy się oto z faktem jakby przerwania ciągłości historycznej i to w czasach całkiem nieodległych. Gdyby nie szperacka ciekawość prezesa, kilkudziesięcioletnia przeszłość lokatorów, członków i kandydatów BSM nie wiedziaby, że spółdzielnia ma-

przedwojenny rodowód. Zapomnienie o poprzedniczej wyniku — tak jak w przypadku poszarpanej historii Białogostu — z powodu masowych przemieszczeń ludności w wyniku wojny. Po 1944 r. zaczęliśmy organizować wszystko od nowa. Właściwie to z lansowaną wówczas modą na odnawianie się od tradycji. Przedwojenna BSM poszła w zapomnienie.

W 1947 r. założono Białostocką Spółdzielnię Mieszkaniową — prawdziwie nie wiedząc o poprzedniczej, bowiem wśród powojennych mieszkańców pozostało niewiele rodowitych białostoczan, a do dziś przeżyli tylko nieliczni. Właśnie do tych zasiedlonych od pokoleń białostoczan wraz z przesieleniem z Małaskiem kierując apel o przypomnienie szczegółów dotyczących przedwojennej spółdzielni mieszkaniowej. Może są jeszcze dumni lokatorzy i członkowie? Może ada się odnaleźć domy spółdzielcze wybudowane przez pierwszym światowym kryzysem?

Oczekujemy na bliższe wiadomości w tej sprawie w redakcji „Gazety Współczesnej”.

HELENA PILIPIUK

SPORT

W służbie polskiego sportu

E. Woźniak ponownie prezesem KDS

W ubiegły piątek zakończył się w Łódzkiej Domu Technika, dwudniowy zjazd sprawozdawczo-wyborczy Klubów Dziennikarzy Sportowych SD PRL Łódź. „sejmik” sprawozdawczy miał szczególny charakter. W tym bowiem roku miła jubileusz działalności KDS, powołanego do życia przed 25 laty. Obecnie organizacja ta skupia około 400 dziennikarzy prasowych oraz sprawozdawców i komentatorów radia i tv.

W okolicznościowym referacie KDS, red. plk Edward Woźniak zobowiązał 25-letni dorobek klubu w propagowaniu na łamach gazet codziennych i tygodniowych oraz na radiowej antenie i w telewizji, sportu i kultury fizycznej. Z pełną aprobatą czytelników, słuchaczy i widzów spotkało się wiele akcji popularizujących imprezy sportowe zarówno wycieczki jak i rekreacyjne.

Gratulując 25-letniego dorobku KDS, obecny na zjeździe łódzkiej, przewodniczący GKKFIS — Marian Renke, podkreślił m.in. rolę prasy sportowej w propagowaniu, osiągnięć sportu polskiego.

Gratulacje złożyli także uczestnicy w obradach zjazdu wiceprezes Zarządu Głównego SD PRL — Henryk Mazurkiewicz oraz prezes Łódzkiego Związku Sportowców — Zdzisław Strzeliński. Jubileuszowy charakter zjazdu był okazją do uhonorowania 20 dziennikarzy-odznakami „Złoty Działacz Kultury Fizycznej”. Między innymi srebrną odznakę otrzymał Marian Suchożębski z „Gazety Współczesnej”.

Ogłoszone także wyniki dorocznego konkursu za twórczość dziennikarską o tematyce sportowej w roku ubiegłym: „Srebrne pióro” wręczono T. Trzcińskiemu (PAP), a „Brązowe pióro” J. Mleczce („Sportowicze”) i L. Drapińskiemu („Sport”).

Najmłodszymi nagrodami młodych wyróżniono J. Zygadę („Sport”).

W drugim dniu zjazdu odbyła się dyskusja oraz wybory nowych władz. Prezesem KDS ponownie wybrany został plk Edward Woźniak.

W czasie drugiego dnia obrad, na wniosek KDS Oddziału SD PRL w Białymstoku, specjalnym dyplomem i medalem „100-lecia Pracy Sportowej” uhonorowany został znany sędzia z Mikolajek — Alojzy Jarguz. Młodo nam, doniesie, że w roku bieżącym obchodził on także piękny jubileusz, 25 lat uprawiania trudnej sztuki sędziowskiej na piłkarskich boiskach całego świata. (et)

Dwaj II-ligowcy w ćwierćfinale PP

Dramat Legii
Derby Łodzi dla ŁKS!

W zimowej aurze rozegrana została 1/8 piłkarskiego Pucharu Polski. 16 zespołów walczyło o awans do ćwierćfinałów. Niestety i tym razem pucharowe rozgrywki nie cieszyły się dużym zainteresowaniem kibiców. Sobotnio-niedzielne spotkania oglądało niewiele ponad 25 tys. widzów. Najwięcej, bo ok. 8 tys. przyszło na mecz Legii Warszawa z Górnikiem Zabrze i ŁKS z Widzewem. Akurat tak się złożyło, że byli oni świadkami najciekawszych i najbardziej emocjonujących widowisk.

Zespół Legii przegrał po dogrywce z Górnikiem Zabrze 2:3. Po 90 minutach grę wynik meczu brzmiał 1:1. Wskazywać wszelkie dane, aby to spotkanie wygrać. Do 83 min. prowadził 1:1 (bramki w 12 min. Majewski, a w 79 min. Kozłowski). W ostatniej minucie strzelec z rzutu karnego wyrównał na 1:1. W 90 min. dogrywka zakończyła się remisem 1:1. W ostatniej minucie strzelec z rzutu karnego wyrównał na 1:1. W 90 min. dogrywka zakończyła się remisem 1:1.

Zespół ŁKS przegrał po dogrywce z Widzewem 2:3. Po 90 minutach grę wynik meczu brzmiał 1:1. Wskazywać wszelkie dane, aby to spotkanie wygrać. Do 83 min. prowadził 1:1 (bramki w 12 min. Majewski, a w 79 min. Kozłowski). W ostatniej minucie strzelec z rzutu karnego wyrównał na 1:1. W 90 min. dogrywka zakończyła się remisem 1:1. W ostatniej minucie strzelec z rzutu karnego wyrównał na 1:1.

W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa. W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa. W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa. W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa.

W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa. W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa. W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa. W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa.

W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa. W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa. W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa. W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa.

W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa. W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa. W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa. W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa.

W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa. W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa. W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa. W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa.

W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa. W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa. W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa. W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa.

W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa. W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa. W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa. W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa.

W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa. W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa. W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa. W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa.

W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa. W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa. W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa. W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa.

W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa. W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa. W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa. W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa.

W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa. W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa. W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa. W meczu 22 km. została rozlosowana para ćwierćfinałowa.

Piłkarze albanii w ćwierćfinale MME

Piłkarze albanii zakwalifikowali się do ćwierćfinału młodzieżowych mistrzostw Europy (do lat 17). W ostatnim meczu eliminacyjnym grupy 6, RPN stracił gola, a Albania 1:0.

Końcowa tabela grupy 6:
1. Albania 10:2 9-3
2. RPN 8:3 13-4
3. Turcja 3:9 6-11
4. Austria 2:10 4-14

W ćwierćfinale MME Albania przegrała z Anglią 0:1. W ćwierćfinale MME Albania przegrała z Anglią 0:1.

W ćwierćfinale MME Albania przegrała z Anglią 0:1. W ćwierćfinale MME Albania przegrała z Anglią 0:1.

W ćwierćfinale MME Albania przegrała z Anglią 0:1. W ćwierćfinale MME Albania przegrała z Anglią 0:1.

W ćwierćfinale MME Albania przegrała z Anglią 0:1. W ćwierćfinale MME Albania przegrała z Anglią 0:1.

W ćwierćfinale MME Albania przegrała z Anglią 0:1. W ćwierćfinale MME Albania przegrała z Anglią 0:1.

W ćwierćfinale MME Albania przegrała z Anglią 0:1. W ćwierćfinale MME Albania przegrała z Anglią 0:1.

W ćwierćfinale MME Albania przegrała z Anglią 0:1. W ćwierćfinale MME Albania przegrała z Anglią 0:1.

W ćwierćfinale MME Albania przegrała z Anglią 0:1. W ćwierćfinale MME Albania przegrała z Anglią 0:1.

W ćwierćfinale MME Albania przegrała z Anglią 0:1. W ćwierćfinale MME Albania przegrała z Anglią 0:1.

W ćwierćfinale MME Albania przegrała z Anglią 0:1. W ćwierćfinale MME Albania przegrała z Anglią 0:1.

W ćwierćfinale MME Albania przegrała z Anglią 0:1. W ćwierćfinale MME Albania przegrała z Anglią 0:1.

W ćwierćfinale MME Albania przegrała z Anglią 0:1. W ćwierćfinale MME Albania przegrała z Anglią 0:1.

W ćwierćfinale MME Albania przegrała z Anglią 0:1. W ćwierćfinale MME Albania przegrała z Anglią 0:1.

W ćwierćfinale MME Albania przegrała z Anglią 0:1. W ćwierćfinale MME Albania przegrała z Anglią 0:1.

W ćwierćfinale MME Albania przegrała z Anglią 0:1. W ćwierćfinale MME Albania przegrała z Anglią 0:1.

W ćwierćfinale MME Albania przegrała z Anglią 0:1. W ćwierćfinale MME Albania przegrała z Anglią 0:1.

W ćwierćfinale MME Albania przegrała z Anglią 0:1. W ćwierćfinale MME Albania przegrała z Anglią 0:1.

W ćwierćfinale MME Albania przegrała z Anglią 0:1. W ćwierćfinale MME Albania przegrała z Anglią 0:1.

W ćwierćfinale MME Albania przegrała z Anglią 0:1. W ćwierćfinale MME Albania przegrała z Anglią 0:1.

W ćwierćfinale MME Albania przegrała z Anglią 0:1. W ćwierćfinale MME Albania przegrała z Anglią 0:1.

W ćwierćfinale MME Albania przegrała z Anglią 0:1. W ćwierćfinale MME Albania przegrała z Anglią 0:1.

Po szachowych ligach

Było dobrze, może być lepiej. Przed tygodniem odbył się finał II ligi szachowej. W Białymstoku i Hanżach Suwałki uplasowały się na 6 i 7 miejscu.

Hanża przystąpiła do rozgrywek szachowych z najlepszymi wynikami. W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu.

W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu. W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu.

W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu. W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu.

W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu. W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu.

W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu. W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu.

W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu. W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu.

W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu. W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu.

W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu. W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu.

W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu. W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu.

W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu. W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu.

W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu. W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu.

W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu. W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu.

W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu. W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu.

W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu. W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu.

W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu. W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu.

W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu. W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu.

W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu. W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu.

W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu. W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu.

W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu. W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu.

W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu. W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu.

W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu. W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu.

W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu. W Białymstoku uplasowały się na 6 i 7 miejscu.

Już 80 pędziarzy w turnieju o „Złotego Żubra”

o „Złotego Żubra”

Do otwarcia kolejnego turnieju bokserskiego o „Złotego Żubra” pozostały tylko cztery dni. Pierwszych zawodników organizatorzy spodziewają się już jutro. Potwierdziło to ogłoszenie o otwarcie turnieju. W turnieju o „Złotego Żubra” wystartuje 80 sportowców.

Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi w piątek, 23 listopada o godz. 15 w hali Jagiellońskiej przy ul. Jurkiewiczów. Po ceremonii inauguracyjnej rozpocznie się walki eliminacyjne. Klasyfikacja w nich pędziarzy została ustalona. W turnieju o „Złotego Żubra” wystartuje 80 sportowców.

Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi w piątek, 23 listopada o godz. 15 w hali Jagiellońskiej przy ul. Jurkiewiczów. Po ceremonii inauguracyjnej rozpocznie się walki eliminacyjne. Klasyfikacja w nich pędziarzy została ustalona. W turnieju o „Złotego Żubra” wystartuje 80 sportowców.

Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi w piątek, 23 listopada o godz. 15 w hali Jagiellońskiej przy ul. Jurkiewiczów. Po ceremonii inauguracyjnej rozpocznie się walki eliminacyjne. Klasyfikacja w nich pędziarzy została ustalona. W turnieju o „Złotego Żubra” wystartuje 80 sportowców.

Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi w piątek, 23 listopada o godz. 15 w hali Jagiellońskiej przy ul. Jurkiewiczów. Po ceremonii inauguracyjnej rozpocznie się walki eliminacyjne. Klasyfikacja w nich pędziarzy została ustalona. W turnieju o „Złotego Żubra” wystartuje 80 sportowców.

Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi w piątek, 23 listopada o godz. 15 w hali Jagiellońskiej przy ul. Jurkiewiczów. Po ceremonii inauguracyjnej rozpocznie się walki eliminacyjne. Klasyfikacja w nich pędziarzy została ustalona. W turnieju o „Złotego Żubra” wystartuje 80 sportowców.

Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi w piątek, 23 listopada o godz. 15 w hali Jagiellońskiej przy ul. Jurkiewiczów. Po ceremonii inauguracyjnej rozpocznie się walki eliminacyjne. Klasyfikacja w nich pędziarzy została ustalona. W turnieju o „Złotego Żubra” wystartuje 80 sportowców.

Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi w piątek, 23 listopada o godz. 15 w hali Jagiellońskiej przy ul. Jurkiewiczów. Po ceremonii inauguracyjnej rozpocznie się walki eliminacyjne. Klasyfikacja w nich pędziarzy została ustalona. W turnieju o „Złotego Żubra” wystartuje 80 sportowców.

Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi w piątek, 23 listopada o godz. 15 w hali Jagiellońskiej przy ul. Jurkiewiczów. Po ceremonii inauguracyjnej rozpocznie się walki eliminacyjne. Klasyfikacja w nich pędziarzy została ustalona. W turnieju o „Złotego Żubra” wystartuje 80 sportowców.

Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi w piątek, 23 listopada o godz. 15 w hali Jagiellońskiej przy ul. Jurkiewiczów. Po ceremonii inauguracyjnej rozpocznie się walki eliminacyjne. Klasyfikacja w nich pędziarzy została ustalona. W turnieju o „Złotego Żubra” wystartuje 80 sportowców.

Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi w piątek, 23 listopada o godz. 15 w hali Jagiellońskiej przy ul. Jurkiewiczów. Po ceremonii inauguracyjnej rozpocznie się walki eliminacyjne. Klasyfikacja w nich pędziarzy została ustalona. W turnieju o „Złotego Żubra” wystartuje 80 sportowców.

Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi w piątek, 23 listopada o godz. 15 w hali Jagiellońskiej przy ul. Jurkiewiczów. Po ceremonii inauguracyjnej rozpocznie się walki eliminacyjne. Klasyfikacja w nich pędziarzy została ustalona. W turnieju o „Złotego Żubra” wystartuje 80 sportowców.

Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi w piątek, 23 listopada o godz. 15 w hali Jagiellońskiej przy ul. Jurkiewiczów. Po ceremonii inauguracyjnej rozpocznie się walki eliminacyjne. Klasyfikacja w nich pędziarzy została ustalona. W turnieju o „Złotego Żubra” wystartuje 80 sportowców.

Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi w piątek, 23 listopada o godz. 15 w hali Jagiellońskiej przy ul. Jurkiewiczów. Po ceremonii inauguracyjnej rozpocznie się walki eliminacyjne. Klasyfikacja w nich pędziarzy została ustalona. W turnieju o „Złotego Żubra” wystartuje 80 sportowców.

Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi w piątek, 23 listopada o godz. 15 w hali Jagiellońskiej przy ul. Jurkiewiczów. Po ceremonii inauguracyjnej rozpocznie się walki eliminacyjne. Klasyfikacja w nich pędziarzy została ustalona. W turnieju o „Złotego Żubra” wystartuje 80 sportowców.

Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi w piątek, 23 listopada o godz. 15 w hali Jagiellońskiej przy ul. Jurkiewiczów. Po ceremonii inauguracyjnej rozpocznie się walki eliminacyjne. Klasyfikacja w nich pędziarzy została ustalona. W turnieju o „Złotego Żubra” wystartuje 80 sportowców.

Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi w piątek, 23 listopada o godz. 15 w hali Jagiellońskiej przy ul. Jurkiewiczów. Po ceremonii inauguracyjnej rozpocznie się walki eliminacyjne. Klasyfikacja w nich pędziarzy została ustalona. W turnieju o „Złotego Żubra” wystartuje 80 sportowców.

Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi w piątek, 23 listopada o godz. 15 w hali Jagiellońskiej przy ul. Jurkiewiczów. Po ceremonii inauguracyjnej rozpocznie się walki eliminacyjne. Klasyfikacja w nich pędziarzy została ustalona. W turnieju o „Złotego Żubra” wystartuje 80 sportowców.

Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi w piątek, 23 listopada o godz. 15 w hali Jagiellońskiej przy ul. Jurkiewiczów. Po ceremonii inauguracyjnej rozpocznie się walki eliminacyjne. Klasyfikacja w nich pędziarzy została ustalona. W turnieju o „Złotego Żubra” wystartuje 80 sportowców.

Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi w piątek, 23 listopada o godz. 15 w hali Jagiellońskiej przy ul. Jurkiewiczów. Po ceremonii inauguracyjnej rozpocznie się walki eliminacyjne. Klasyfikacja w nich pędziarzy została ustalona. W turnieju o „Złotego Żubra” wystartuje 80 sportowców.

Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi w piątek, 23 listopada o godz. 15 w hali Jagiellońskiej przy ul. Jurkiewiczów. Po ceremonii inauguracyjnej rozpocznie się walki eliminacyjne. Klasyfikacja w nich pędziarzy została ustalona. W turnieju o „Złotego Żubra” wystartuje 80 sportowców.

Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi w piątek, 23 listopada o godz. 15 w hali Jagiellońskiej przy ul. Jurkiewiczów. Po ceremonii inauguracyjnej rozpocznie się walki eliminacyjne. Klasyfikacja w nich pędziarzy została ustalona. W turnieju o „Złotego Żubra” wystartuje 80 sportowców.

Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi w piątek, 23 listopada o godz. 15 w hali Jagiellońskiej przy ul. Jurkiewiczów. Po ceremonii inauguracyjnej rozpocznie się walki eliminacyjne. Klasyfikacja w nich pędziarzy została ustalona. W turnieju o „Złotego Żubra” wystartuje 80 sportowców.

U kolebki AZS (4)

Wycinek z życiorysu Jerzego Nawary

Do otwarcia kolejnego turnieju bokserskiego o „Złotego Żubra” pozostały tylko cztery dni. Pierwszych zawodników organizatorzy spodziewają się już jutro. Potwierdziło to ogłoszenie o otwarcie turnieju. W turnieju o „Złotego Żubra” wystartuje 80 sportowców.

Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi w piątek, 23 listopada o godz. 15 w hali Jagiellońskiej przy ul. Jurkiewiczów. Po ceremonii inauguracyjnej rozpocznie się walki eliminacyjne. Klasyfikacja w nich pędziarzy została ustalona. W turnieju o „Złotego Żubra” wystartuje 80 sportowców.

Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi w piątek, 23 listopada o godz. 15 w hali Jagiellońskiej przy ul. Jurkiewiczów. Po ceremonii inauguracyjnej rozpocznie się walki eliminacyjne. Klasyfikacja w nich pędziarzy została ustalona. W turnieju o „Złotego Żubra” wystartuje 80 sportowców.

Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi w piątek, 23 listopada o godz. 15 w hali Jagiellońskiej przy ul. Jurkiewiczów. Po ceremonii inauguracyjnej rozpocznie się walki eliminacyjne. Klasyfikacja w nich pędziarzy została ustalona. W turnieju o „Złotego Żubra” wystartuje 80 sportowców.

Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi w piątek, 23 listopada o godz. 15 w hali Jagiellońskiej przy ul. Jurkiewiczów. Po ceremonii inauguracyjnej rozpocznie się walki eliminacyjne. Klasyfikacja w nich pędziarzy została ustalona. W turnieju o „Złotego Żubra” wystartuje 80 sportowców.

Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi w piątek, 23 listopada o godz. 15 w hali Jagiellońskiej przy ul. Jurkiewiczów. Po ceremonii inauguracyjnej rozpocznie się walki eliminacyjne. Klasyfikacja w nich pędziarzy została ustalona. W turnieju o „Złotego Żubra” wystartuje 80 sportowców.

Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi w piątek, 23 listopada o godz. 15 w hali Jagiellońskiej przy ul. Jurkiewiczów. Po ceremonii inauguracyjnej rozpocznie się walki eliminacyjne. Klasyfikacja w nich pędziarzy została ustalona. W turnieju o „Złotego Żubra” wystartuje 80 sportowców.

Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi w piątek, 23 listopada o godz. 15 w hali Jagiellońskiej przy ul. Jurkiewiczów. Po ceremonii inauguracyjnej rozpocznie się walki eliminacyjne. Klasyfikacja w nich pędziarzy została ustalona. W turnieju o „Złotego Żubra” wystartuje 80 sportowców.

Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi w piątek, 23 listopada o godz. 15 w hali Jagiellońskiej przy ul. Jurkiewiczów. Po ceremonii inauguracyjnej rozpocznie się walki eliminacyjne. Klasyfikacja w nich pędziarzy została ustalona. W turnieju o „Złotego Żubra” wystartuje 80 sportowców.

Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi w piątek, 23 listopada o godz. 15 w hali Jagiellońskiej przy ul. Jurkiewiczów. Po ceremonii inauguracyjnej rozpocznie się walki eliminacyjne. Klasyfikacja w nich pędziarzy została ustalona. W turnieju o „Złotego Żubra” wystartuje 80 sportowców.

Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi w piątek, 23 listopada o godz. 15 w hali Jagiellońskiej przy ul. Jurkiewiczów. Po ceremonii inauguracyjnej rozpocznie się walki eliminacyjne. Klasyfikacja w nich pędziarzy została ustalona. W turnieju o „Złotego Żubra” wystartuje 80 sportowców.

Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi w piątek, 23 listopada o godz. 15 w hali Jagiellońskiej przy ul. Jurkiewiczów. Po ceremonii inauguracyjnej rozpocznie się walki eliminacyjne. Klasyfikacja w nich pędziarzy została ustalona. W turnieju o „Złotego Żubra” wystartuje 80 sportowców.

Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi w piątek, 23 listopada o godz. 15 w hali Jagiellońskiej przy ul. Jurkiewiczów. Po ceremonii inauguracyjnej rozpocznie się walki eliminacyjne. Klasyfikacja w nich pędziarzy została ustalona. W turnieju o „Złotego Żubra” wystartuje 80 sportowców.

Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi w piątek, 23 listopada o godz. 15 w hali Jagiellońskiej przy ul. Jurkiewiczów. Po ceremonii inauguracyjnej rozpocznie się walki eliminacyjne. Klasyfikacja w nich pędziarzy została ustalona. W turnieju o „Złotego Żubra” wystartuje 80 sportowców.

Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi w piątek, 23 listopada o godz. 15 w hali Jagiellońskiej przy ul. Jurkiewiczów. Po ceremonii inauguracyjnej rozpocznie się walki eliminacyjne. Klasyfikacja w nich pędziarzy została ustalona. W turnieju o „Złotego Żubra” wystartuje 80 sportowców.

Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi w piątek, 23 listopada o godz. 15 w hali Jagiellońskiej przy ul. Jurkiewiczów. Po ceremonii inauguracyjnej rozpocznie się walki eliminacyjne. Klasyfikacja w nich pędziarzy została ustalona. W turnieju o „Złotego Żubra” wystartuje 80 sportowców.

Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi w piątek, 23 listopada o godz. 15 w hali Jagiellońskiej przy ul. Jurkiewiczów. Po ceremonii inauguracyjnej rozpocznie się walki eliminacyjne. Klasyfikacja w nich pędziarzy została ustalona. W turnieju o „Złotego Żubra” wystartuje 80 sportowców.

Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi w piątek, 23 listopada o godz. 15 w hali Jagiellońskiej przy ul. Jurkiewiczów. Po ceremonii inauguracyjnej rozpocznie się walki eliminacyjne. Klasyfikacja w nich pędziarzy została ustalona. W turnieju o „Złotego Żubra” wystartuje 80 sportowców.

Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi w piątek, 23 listopada o godz. 15 w hali Jagiellońskiej przy ul. Jurkiewiczów. Po ceremonii inauguracyj